

Koinonia

Informator Diecezjalnej Diakonii Jedności Ruchu Światło-Życie we Wrocławiu
kwiecień-czerwiec 2004
nr 17 (rok 7)

ISSN 1644-3861

Wyplłyn na głębię

temat roku

Ks. Roman Litwińczuk: Nieustannie jestem z wami	3
Kard. K. Wojtyła, Jan Paweł II: Głos Pasterza	4

Widzieliśmy Pana

wydarzenia, w których braliśmy udział

Mieczysław Kobierski: Dać świadectwo nadziei	6
Krystyna i Mieczysław Żygadło: Opłatek Domowego Kościoła	7
Wiola Szepietowska: Czy rozumiecie co wam uczyniłem	8
Ania i Benek Banaszakowie: Dzisiaj zasieje ziarno nadzieję	9
Ela i Tomek Kłoczkowie: Dziesięciolecie kręgów rodzin ...	10
Jola i Zbyszek Tyszkowscy: Odkrywanie Chrystusa w małżeństwie	10
Nina Majek: Celebrować Misterium Chrystusa	11
Mieczysław Kobierski: Radujcie się bracia w Panu	11

Niech wasze światło świeci ...

prezentacja

Wioletta i Michał Szepietowscy: Krucjata ofiarą miłości	13
Stanisława Dziewit: Przesłanie Krzyża Krucjaty	14
Ave Crux - Witaj Krzyżu Święty	14
Parafie peregrynacji Krzyża KWC	15
Śladami peregrynacji	15 i 17
Barbara Derbisz: Moje paznokcie	16
Maria Stec: U nas, na wsi	18
Stanisława Dziewit: W rachunkach mamy porządek	19
Elżbieta Kowalewska: Święteczny kiermasz	22
Zapraszamy do Ligoty	23

Co mamy czynić

informacje

We wrocławskiej Diakonii Słowa	23
---------------------------------------	-----------

KOINONIA - Biuletyn informacyjny Diecezjalnej Diakonii Jedności Ruchu Światło-Życie w Archidiecezji Wrocławskiej,
Adres: Wrocław, ul. Katedralna 4 p. 19

Redakcja: Ks. Bogusław Stec, Wioletta Szepietowska, Dariusz Hrycyk (zdjęcia), Michał Szepietowski (obróbka zdjęć), Monika Andryszczak (rysunki), Krystyna Andryszczak (korekta)

Okładka: str. 1 - Rzym, inauguracja Nadzwyczajnego Jubileuszu w 1983 r., str. 24 - Litwa, Wzgórze Krzyży, 1993 r.

Nieustannie jestem z wami



Sługa Boży Ks. Franciszek Błachnicki uczył nas rozpoznawania znaków czasu w Kościele. Takim znakiem na nasze czasy stał się Ojciec Święty Jan Paweł II, Jego życie i nauczanie. W sobotni wieczór, rozpoczynający świętowanie Niedzieli Miłosierdzia Bożego, Pan powołał Go do siebie. Po latach wytrwałej i wiernej służby, ostatnie dni życia Ojca Świętego stały się dla nas szczególną katechezą paschalną – godnego, pełnego pokoju i zaufania Bogu przejścia do domu Ojca. Ufamy, że Ten, który Go powołał z polskiej ziemi, powierzając troskę o swój Kościół – „Paś owce moje”, i któremu Jan Paweł II każdym tchnieniem swego życia odpowiadał: „Ty wiesz, że Cię Kocham”, otworzył Ojcu Świętemu bramy nieba.

Tak często słyszeliśmy z ust Papieża o niezbadanych wyrokach Bożej Opatrzności, którymi On sam zdumiewał się, patrząc na swoje życie. Ostatnie dni, w których przyszło Janowi

Pawłowi II wypowiedzieć „Amen” na swoje życie i śmierć, potwierdzają jak bardzo Bóg miłuje tych, którzy wiernie idą za Nim, jak Boże Miłosierdzie pochyla się nad tymi, którzy ufają Mu bezgranicznie i bierze ich w swoje ramiona.

Ruch Światło-Życie czuje się szczególnie zobowiązany, aby w modlitwie dziękować Bogu za dar Jana Pawła II. Jeszcze jako Kardynał krakowski otoczył nas swoją pasterską troską, wyrażając zrozumienie dla istoty charyzmatu „światło-życie” i jego roli w dziele posoborowej odnowy Kościoła w Polsce, biorąc także w obronę przed atakami władz komunistycznych. Niemalże podczas każdej pielgrzymki do Polski mogliśmy usłyszeć słowa Ojca Świętego specjalnie skierowane do naszego Ruchu. Podczas ostatniej, na krakowskich Błoniach, Jan Paweł II powiedział: „osobiście bliski jest mi ten styl życia, jaki zaproponował młodym sługa Boży ks. Franciszek Błachnicki. I tego zdania

nie zmieniłem (...) Nieustannie jestem z wami w moich modlitwach i serdecznych myślach. Umiłowanie Eucharystii i Biblii niech zawsze rzuca Boże światło na drogi waszego życia”.

Za swego rodzaju testament Ojca Świętego dla oazowiczów można uznać słowa telegramu skierowanego w czerwcu 2003 r. na ręce Biskupa Wiktora Skworca z racji trzydziestej rocznicy poświęcenia Ruchu Światło-Życie Niepokalanej, Matce Kościoła: „Prawdziwie Boża była myśl ks. Błachnickiego, by ten Ruch związać z parafią. Nie odchodźcie od tej idei. Trwajcie w lokalnej wspólnotce Kościoła i ożywiajcie ją Waszą wiarą. Przeżywanie tych tajemnic wydało błogosławione owoce w sercach ludzi młodych, z których wielu dzisiaj prowadzi dorosłe życie w rodzinach, kontynuując wędrówkę drogą Ewangelii. Bogu dziękuję za ich wierność i konsekwencję. Czynie to również w przekonaniu, że formacja oazowa przygotowała ich, aby byli

aktywnymi świadkami Chrystusa, a równocześnie świadomymi obywatelami, zaangażowanymi w życie społeczne najbliższego środowiska, regionu czy państwa. (...) ‘Oaza Żywego Kościoła’ – taka była nazwa. Ta nazwa wskazywała na głębokie pragnienie aktywnego uczestnictwa w życiu Kościoła, ożywiania go stylem życia zakorzenionym w Ewangelii i w liturgii. Nie rezygnujcie z tego pragnienia. Realizujcie je z Bożą pomocą, ku pożytkowi całego Kościoła w Polsce” (...)

Zachęcam moderatorów i animatorów, aby w swoich wspólnotach parafialnych aktywnie włączyli się w modlitwę za Jana Pawła II. Tak jak On przed laty, w 1973 r. znalazł „okienko”, aby spotkać się z nami w Krościenku i zawierzyć nasz Ruch Niepokalanej, znajdźcie czas i miejsce, aby przywołać Jego słowa tak wiele razy kierowane do nas. Niech pomocą służy książka „Godziny Taboru”, „Być Kościołem” oraz płyta CD z głosem Papieża i słowami z krakowskich Błoni, przygotowana na Jubileuszową Pielgrzymkę Ruchu. Niech taki wieczór modlitwy, świadectw i wspomnień ze spotkań z Ojcem Świętym, ubogacony Jego żywym słowem, odbędzie się w dniu pogrzebu lub w sobotę, i stanowi modlitewne przedłużenie spotkania z Papieżem.

Nauczanie Ojca Świętego, choć jest dziedzictwem całego Kościoła, dla naszego Ruchu stanowi szczególne wyzwanie. Z wielką uwagą śledził je nasz Założyciel Ojciec Franciszek i wprowadzał w program formacyjny Ruchu. Będziemy starali się nieustannie do niego sięgać, aby tam czerpać wskazania na drogę do świętości, do jeszcze większego umiłowania Kościoła i gorliwszej służby jemu. Będzie to z pewnością najlepszy sposób wyrażenia hołdu i pamięci Janowi Pawłowi II.

ks. Roman Litwińczuk
Moderator Generalny
Ruchu Światło-Życie

Wypowiedzi Kard. K. Wojtyły i Jana Pawła II do Ruchu Światło-Życie

Głos Pasterza

Jesteście Kościołem jutra

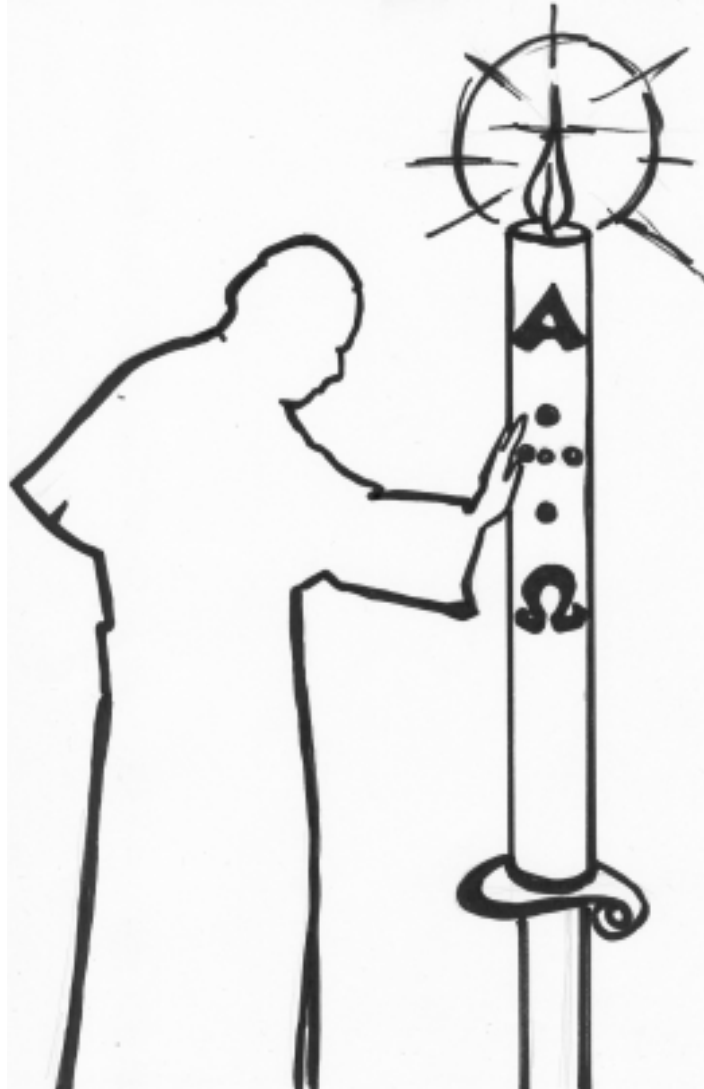
Jest rzeczą znamioną dla waszych wspólnot, że odkrywacie Kościół przede wszystkim w ludziach przyszłości, w młodzieży. W epoce, w której się bardzo wiele krytycznych sądów wypowiada na temat młodzieży, (...) pokazujecie waszą inicjatywę i doświadczeniem, że w naszej młodzieży, w tej kilkunastoletniej (...) tkwią jakieś olbrzymie pokłady dobra, możliwości dobra i zapotrzebowania na to dobro, które przynosi Kościół i które realizuje się w każdym człowieku i zarazem ludzkiej wspólnocie. (20 września 1972, Poronin)

Trzeba, żebyśmy dalej szkicowali w sobie, czerpiąc z Bożego słowa wspaniały Boży plan, dzięki któremu życie człowieka nabiera właściwych wymiarów i żebyśmy znając te wymiary, nosząc je w sobie, do tych samych wymiarów wprowadzali życie naszych bliźnich. (...) Takie jest posłannictwo waszej wspólnoty. (...) Takie jest posłannictwo Kościoła. To jest posłannictwo ludu Bożego. I o tym wy doskonale wiecie, tego się uczycie z radością z roku na rok. (12 sierpnia 1979, Castel Gandolfo)

Modlitwa była główną treścią waszych rekolekcji – szkoła modlitwy: uczyliście się modlić. Powiem wam, kiedy słuchałem, jak się modlicie, to i ja od was uczyłem się modlić – tą całą świeżością, tą całą duchową głębią, tym całym otwarciem serca przed Bogiem. I o jedno was dzisiaj proszę, ażebyście ten wielki dorobek modlitwy, szkoły modlitwy, zachowali przez dalsze dni, tygodnie, przez cały rok i przez całe życie. (17 sierpnia 1977, Kalwaria Zebrzydowska)

Bądźcie świadkami jedności

Dar jedności jest dobrem wspólnoty. Człowiek wewnętrznie



z sobą pojednany, zjednoczony z Bogiem jest tej jedności wyrazicielem i twórczym czynnikiem. Dar jedności jest jednak dobrem wspólnoty. Trzeba więc nie tylko myśleć o tej jedności dla mnie samego, ale także o tej jedności, która dokonuje się przeze mnie. Tutaj, w waszych wspólnotach rekolekcyjnych, tego się szczególnie uczycie. To jest jakaś szkoła, jak ja mam być człowiekiem jedności, jak ma przeze mnie tworzyć się jedność wspólnoty. Nie tylko tej wyjątkowej na oazie, ale tej wielorakiej, w której wypada mi żyć: a więc wspólnota mojej parafii, a więc w tej parafii czy poza nią, różne inne wspólnoty, do których przynależę: wspólnota mojej szkoły, mojego rocznika, mojego środowiska, mojego kręgu zamiłowań. Wiele jest tych

wspólnot, które czekają na dar jedności. (9 lipca 1978, Kluszkowce k. Krościenka)

W tej naszej jedności jest siła. My tej jedności przeciwko nikomu nie skierujemy. To nie jest jedność przeciwko komukolwiek. To jest jedność ze wszystkimi, nawet z tymi, którzy nie szanują naszej jedności, nawet z tymi, którzy usiłują nam przeszkadzać. Jesteśmy przekonani, że nasza jedność, jedność Ducha Świętego, służy wszystkim. (9 lipca 1978, Kluszkowce k. Krościenka)

Bez względu na to gdzie, bez względu na to według jakiego

programu realizują się rekolekcje oazowe, zawsze kształtują one dwoistą wspólnotę: naszą wspólnotę z Chrystusem i naszą wspólnotę z bliźnimi. I otóż biorąc to pod uwagę myślę tak: dzień wspólnoty to jest dzień, w którym mamy sobie osobiście i wspólnotowo uświadomić, na ile ta dwoista wspólnota każdego z nas i wszystkich razem dojrzała w ciągu tych rekolekcji. Na ile ukształtowała się w każdym z nas i we wszystkich razem głębsza jedność z Chrystusem, głębsza, dojrzała, a równocześnie, na ile ta jedność z Chrystusem wyraża się naszą wzajemną jednością. Ponieważ jedność kształtuje się zawsze przez miłość, na ile przez rekolekcje dojrzała nasza miłość do Chrystusa. (...) Tak rozumiem dzień wspólnoty. Jest to dzień rachunku, można by powiedzieć rachunku sumienia z dojrzałości, jaką osiągnęliśmy. Jest to równocześnie dzień podziękowania za tę dojrzałość, którą osiągnęliśmy w Chrystusie i przez Chrystusa pomiędzy sobą. (17 sierpnia 1979, Castel Gandolfo)

Odnawiajcie Kościół odnawiając liturgię

Uważamy, że pogłębienie świadomości chrześcijańskiej Kościoła może przyjąć tylko drogą dojrzałego uczestnictwa w liturgii i współtworzenia liturgii. Ażeby w to wniknąć, ażeby to zbudować w duszy ludzkiej i we wspólnocie ludzkiej, nieodzowne są rekolekcje. Stąd właśnie te rekolekcje służby liturgicznej, prowadzone wypróbowaną już metodą oazy pod kierunkiem ks. prof. Franciszka Blachnickiego i jego licznych współpracowników. Te rekolekcje są zalecane przez biskupów polskich i są jak najgoręcej popierane. Są one ściśle związane z pracą duszpasterską Kościoła. (9 października 1972, Kraków)

Dlaczego mówię tutaj na-
przód o odnowie Kościoła? Dlatego, ponieważ ta odnowa dokonu-

je się poczynając od liturgii. I właśnie wy to robicie w waszych wspólnotach. W tych wspólnotach, które znajdują się w poszczególnych parafiach, w tych wspólnotach, które spotykają się latem na oazach – wy to czynicie. Służba liturgiczna, służba lektorów, ministrantów, scholi to wszystko są środki, przez które dokonuje się także odnowa Kościoła, odnowa świadomości Kościoła. (9 października 1972, Kraków)

Odnawiajcie Kościół przez odnowę człowieka

To, co znajdujecie w oazach, czemu dajecie świadectwo, to nic innego, tylko właśnie sprawa człowieka. Dzisiaj te perspektywy próbuje się zacieśnić: pomniejszyć ludzi, ograniczyć człowieka przede wszystkim w jego poglądzie na świat i na siebie samego. I właśnie tutaj Duch tchnie, Duch tchnie kędy chce, a przede wszystkim tam, gdzie trzeba, ażeby ten człowiek (...) odnajdywał pełne widzenie siebie we wspólnocie, w oazie. W oazie, w Kościele. (15 sierpnia 1977, Chochołów)

Dzięki Bogu, że są oazy! Przecież to jest front walki o człowieka w Polsce! Front walki o człowieka. Wiemy, co jest po stronie przeciwnej: jakie sploty, jaki minimalizm, jaka postawa wobec życia. To jest front walki o człowieka w Polsce, więc będziemy sobie radzić. (15 sierpnia 1977, Chochołów)

Groziłaby nam pustynia, gdybyśmy nie tworzyli oaz

Jeżeli jest oaza, to znaczy, że niestety jest pustynia, bo oaza ma rację bytu tylko na pustyni. Tam, gdzie nie ma pustyni, nie ma oaz.

To oczywiście, że jest pustynia. Nie może nas ona jednak zniechęcać, może nas tylko zachęcić, ażeby było jak najwięcej oaz. Pustynia jest bowiem tylko wtedy groźna, jeżeli na niej nie ma oazy, jeżeli oazy są bardzo rzadko, bardzo daleko. Wtedy można naprawdę, jak tutaj jeden z was powiedział, umrzeć z pragnienia. Ale jeżeli oazy są, jeżeli są dość gęsto, blisko siebie, to nawet pustynia nie jest groźna. Można przez nią przejechać. Taka przejażdżka po pustyni na



wielbłądzie może być nawet dla kogoś całkiem interesująca. (...) W jakimś znaczeniu życie jest jednak pustynią. Grozi nam pustynia. Powiem jeszcze inaczej: groziłaby nam pustynia, gdybyśmy nie tworzyli oaz. (...)

Myślę, że na tej oazie poniekąd każdy z was staje się oazą po to, ażeby wrócić na pus-

wyrasta i do niego chce wracać, jemu chce służyć. Pozostaje w stosunku do Kościoła rozumianego najszerzej i w stosunku do Kościoła rozumianego w sposób najbardziej konkretny, to znaczy do parafii. (grudzień 1976, wystąpienie podczas spotkania Komisji Episkopatu do spraw Apostolstwa Świeckich)

rzy będą szukali na tej drodze metody dojścia do młodzieży w duszpasterstwie, w apostołstwie młodzieżowym.

Oczywiście jest to metoda elitarna. (...) Dobiera się tam młodzież męską i żeńską według pewnego klucza, według pewnego stopnia dojrzałości, dobiera się w oparciu o pewne przygotowania, dokonane już na miejscu w parafiach, przeprowadza się ich przez pewne stopnie, pierwszy, drugi stopień, więc to jest ruch elitarny. (20 września 1972, Poronin)

Młodsze pokolenie nie pamięta, czym było dla nas w okresie rządów komunistycznych doświadczenie „Oaz Żywego Kościoła”. Uczestniczyłem w tym doświadczeniu jako biskup, i uczestniczyłem całym sercem. Wielokrotnie odwiedzałem wraz z księdzem Błachnickim grupy oazowe odprawiające rekolekcje w różnych miejscach archidiecezji. Radowałem się przy każdym spotkaniu, zwłaszcza w czasie wakacyjnym, w miesiącach letnich. Wszyscy o tym wiedzieli, że kardynał z Krakowa jest z nimi, że ich popiera, wspomaga i gotów bronić w razie zagrożenia. A w roku 1973 zawierzyłem dzieło oazy Niepokalanej, Matce Kościoła. (8 czerwca 1997, Kraków)

Mam nadzieję, że sobie tutaj poradzicie. Tak jakżeście sobie dotąd poradzili przez dwa turnusy, poradzicie sobie i w trzecim. A jak Pan Bóg pozwoli, to po trzecim się jeszcze spotkamy, kto wie gdzie tam. Jeżeli poszukacie jakiejś góry, to niech to będzie góra powyżej tysiąca metrów, bo poniżej to szkoda chodzić.

**(29 lipca 1973,
Namiot Światła, Krościenko)**

tynią i żeby tę pustynię zagaścić oazami. (...) Wtedy ona nie będzie groźna. (16 sierpnia 1972, Tylmanowa)

Służcie Kościołowi

Ruch oazowy pozostaje w jakimś szczególnym stosunku do całego Kościoła w Polsce, z niego

Ja sam zresztą lepiej się zapoznałem z tym ruchem i z tą metodą i z samymi żywymi oazami i myślę, że jest to ruch, któremu tylko trzeba życzyć dalszego jeszcze rozwoju. Przede wszystkim trzeba życzyć sobie, ażeby było coraz więcej kapłanów, któ-

XXX Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie

Dać świadectwo nadziei



W dniach 25-28 lutego na Jasnej Górze odbyła się XXX Kongregacja Odpowiedzialnych naszego Ruchu. Uczestniczyło w niej ponad 700 osób z całej Polski, a także z Ukrainy, Białorusi, Niemiec i Słowacji. W tym „tłumie” czterdziestoparoodobowa reprezentacja z naszej diecezji. **„Dać świadectwo nadziei”** – to kolejny temat pracy formacyjnej Ruchu Światło-Życie, który będziemy realizować począwszy od rekolekcji wakacyjnych tego roku. Ten temat poruszany był w Częstochowie na różne sposoby: w wykładach, świadectwach, modlitwie i rozmowach w wolnym czasie, którego zresztą było niewiele. Jan Paweł II w adhortacji „Ecclesia in Europa” wzywa nas

do wypełnienia misji niesienia nadziei: „*Kościół w Europie (...) Tobie nadzieja została ofiarowana w darze, abys ją z radością przekazywał w każdym czasie i pod każdą szerokością geograficzną. Niech zatem głoszenie Jezusa, które jest Ewangelią nadziei, będzie twą chlubą i racją twego istnienia*”.

W zaproszeniu na Kongregację Moderator Generalny Ruchu ks. Roman Litwińczuk napisał m.in.: „Człowiek coraz częściej usiłuje swoje nadzieje wiązać wyłącznie ze sferą doczesności, opierając je na własnych umiejętnościach, sprycie, układach, pieniądzu. Coraz rzadziej pokłada nadzieję w Bogu i w Jego obietnicach. (...) Świat, ludzie, ci obok

nas, w Europie i na krańcach ziemi dzisiaj szczególnie potrzebują naszej diakonii, która będzie głoszeniem nadziei.”

Piątkowy wieczór to spotkanie z Jezusem w adoracji Najświętszego Sakramentu w bazylice na Jasnej Górze. Modlitwa ta rozpoczęła kongregację. „Duchu Święty powiej wiatrem i z mocą na nas zstąp” to słowa jednej z pieśni czuwania, które szczególnie mnie dotknęły. O 21⁰⁰ mieliśmy możliwość uczestniczenia w Apelu Jasnogóskim przed obliczem Czarnej Madonny. Dla tych, którzy nie są tu często, to dodatkowo duże przeżycie. W sposób szczególny ofiarowałem Matce wszystkich, których przywozłem w sercu – moją rodzinę, krąg, Ruch w naszej diecezji, moje miejsce pracy, współpracowników i znajomych. Powierzyłem Jej ich wszystkie sprawy i problemy.

Następnego dnia spotkaliśmy się na jutrzni, którą poprowadził Bp Stanisław Budzik, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchu Światło-

Życie. Po raz pierwszy przyszło uczestniczyć Mu w tak liczny i tak pełnym przekrojowo spotkaniu członków Ruchu, a nam zaś spotkać się z nowym opiekunem. Bp Stanisław obiecał nam (powiedział to z dużą dozą humoru), że będzie starał się dobrze strzec interesów ruchu na forum Konferencji Episkopatu. Powiedział, że choć nie dane mu było osobiście spotkać się z Ks. Franciszkiem Blachnickim, bardzo dobrze jednak poznał jego działalność i liczne prace, nie tylko teologiczne.

Po zakończeniu jutrzni nastąpiło oficjalne otwarcie Kongregacji. Moderator Generalny wymienił i przywitał wszystkich zaproszonych gości. Przewodnictwo

obradom przekazał Państwu Janowiakom z Poznania. Rozpoczęły się zaplanowane referaty. Ich pełne teksty chętni znajdą w materiałach w „Teczce roku” już w czerwcu. Mnie najbardziej uderzyły wypowiedzi O. dra Grzegorza Chrzanowskiego OP – „Drogi i bezdroża współczesnego człowieka w poszukiwaniu nadziei” oraz O. prof. Jacka Salija OP – „Zmartwychwstały Chrystus źródłem naszej nadziei”.

Pięknym przeżyciem było uczestnictwo w sobotniej wieczornicy poświęconej ks. Wojciechowi Danielskiemu, pierwszemu następcy Ks. Franciszka. „Żyję dla Tego, który za mnie umarł i zmartwychwstał” – tak ją zatytułowano, a oparta została na tekstach różnych homilii ks. Wojciecha. Przygotowany przez młodzież oazową Diecezji Warszawskiej program poetycko-muzyczny połączony z pantomimą, zrobił ogromne wrażenie na słuchaczach i zakończył się długimi brawami.

Polecam w tym miejscu szczególnie gorąco książkę ks. Wojciecha zatytułowaną „Pana mojego spotykam... w słowie i sakramencie”. Na pewno jest lub będzie w naszej Diakonii Słowa przy Katedralnej 4. Postać tego „paschalnego człowieka” odżyła też we wspomnieniach ks. Henryka Bolczyka, przytaczającego liczne szczegóły z jego życia.

Wiele postaci przewinęło się przez Aulę Ojca Koreckiego lub inne miejsca spotkań. Chciałbym wymienić jeszcze trzy osoby. Kardynał Stanisław Nagy przewodniczył sobotniej Eucharystii w Bazylice Jasnogórskiej. Gorąco apelował o modlitwę w intencji zdrowia Jana Pawła II. Bp Leon Dubrawski z Ukrainy, uczestniczył we wszystkich spotkaniach kongregacji i na zakończenie przewodniczył Eucharystii w Kaplicy Matki Bożej. Dziękowaliśmy Panu za kilkadziesiąt kręgów Domowego Kościoła w jednej z ukraińskich diecezji! Biskup zachęcał do odwiedzania go i pomagania w dalszym rozwoju Ruchu w jego diecezji. I wreszcie nasza Siostra Jadwiga Skudro, pod opieką zaprzyjaźnio-

nych osób (myślę, że na pewno z Kościoła Domowego) przystąpiła się wykładom i przemierzała wielką aulę wzdłuż i wszerz. Miałem okazję się z nią przywitać. Zbyt wiele osób chciało z nią porozmawiać dlatego nasze spotkanie było bardzo krótkie.

Na zakończenie kilka słów o świadectwach, które zawsze towarzyszą takim spotkaniom i są potwierdzeniem wcielania słowa w czyn, albo inaczej powiedziawszy: światła w życie. Przedstawiciele wspólnot i ruchów: Emmanuel, Komunia i Wyzwolenie, Focolare oraz oczywiście i naszego Ruchu Światło-Życie dzielili się nadzieją występującą w życiu konkretnych osób, małżeństw i wspólnot, pokazywanie przemiany duchowej przekładającej się na zachowania w życiu osobistym i zawodowym. Myślę, że i my mamy co opowiadać innym. Niewątpliwie Pan działa też w naszym życiu i dziś trzeba o tym więcej mówić. Nie czekajmy! Nasze świadectwo musi być przekonujące. Czy jesteśmy solą ziemi, czy jesteśmy światłem dla świata? Umacniamy się na modlitwie. Niech dopowiedzeniem do naszego tematu roku, tematu dawania świadectwa nadziei, będzie poniższa modlitwa z siódmej stacji Drogi Krzyżowej z rzymskiego Koloseum, z 25 marca tego roku (tekst kard. Ratzingera).

„Panie Jezu Chryste, dźwiagałeś nasz ciężar i nadal nas niesiesz. To nasz ciężar Cię przewraca. Ale to Ty nas podnieś, gdyż sami nie jesteśmy w stanie powstać z prochu. Wyzwól nas z mocy pożądliwości. W miejsce serca z kamienia daj nam nowe serce z ciała, serce zdolne widzieć. Zniszcz moc ideologii, tak, aby ludzie poznali, że utkane są z kłamstwa. Nie dozwól, by mur materializmu stał się nieprzezwycięzalny. Spraw, abyśmy pojęli Cię na nowo, byśmy trzeźwo i z uwagą zdołali stawić czoła siłom zła. Pomóż nam dostrzegać wewnętrzne i zewnętrzne potrzeby innych, aby przyjść im z pomocą. Dźwignij nas, byśmy mogli podnosić innych. W całą tę ciemność wlej nadzieję, abyśmy mogli nieść nadzieję światu.”

Mieczysław Kobierski – członek diecezjalnej Diakonii Jedności

Oplatek Domowego Kościoła



Od kilkunastu lat pary odpowiedzialne za Domowy Kościół gromadzą się w styczniu na tradycyjnym spotkaniu oplatkovym u stóp Matki Bożej Częstochowskiej, Królowej Rodzin. Tym razem spotkanie odbyło się w samej Częstochowie, w Domu Misjonarzy Krwi Chrystusa. Poprzednich kilka spotkań odbyło się w Olsztynie k/ Częstochowy. Od momentu przyjazdu do Domu Misjonarzy, już w piątek wieczorem, otoczyły nas troską małżeństwa z kręgów Domowego Kościoła w Częstochowie, które przez cały czas pełniły rolę gospodarzy. Po rozpakowaniu się w wyznaczonym pokoju, pierwsze kroki skierowaliśmy na Jasną Górę, by pokłonić się Matce Bożej.

W sumie w spotkaniu oplatkovym wzięły udział 132 osoby: pary filialne, pary diecezjalne niemal ze wszystkich diecezji. Mimo okresu kołędowego przybyło również 24 kapłanów, moderatorów Domowego Kościoła na czele z moderatorem krajowym Domowego Kościoła ks. Janem Mikulskim i moderatorem generalnym Ruchu Światło-Życie ks. Romanem Litwińczukiem. Była z nami również Siostra Jadwiga Skudro, która od ponad trzydziestu lat wiernie i ofiarnie służy rodzinom Domowego Kościoła, oraz Elżbieta Kozyra i Maria Różycka z Centralnej Diakonii Domowego Kościoła.

Mieliśmy również okazję poznać ks. biskupa Stanisława Budzika, nowego delegata KEP ds. Ruchu Światło-Życie. Było to jego pierwsze spotkanie z Ruchem w takim wymiarze. Jak wspomniał ks. Roman Litwińczuk, nastąpiła inauguracja posługi na rzecz Ruchu.

Nie zabrakło przedstawicieli kręgów rodzin z zagranicy. Jak wiemy kręgi rodzin istnieją w wielu krajach. Kręgi te reprezentowało małżeństwo z Austrii – Elżbieta i Janusz Mikulscy.

W sobotę przed południem, po zawiązaniu wspólnoty i wzajemnym przywitaniu się, wysłuchaliśmy konferencji ks. Romana Litwińczuka na temat: „Dać świadectwo nadziei”. Mówił, że mamy nieustannie otwierać się z miłością na Chrystusa. Świadek nadziei to ten, który Go spotyka na swojej drodze. Zmartwychwstały Chrystus jest bowiem naszą jedyną nadzieją. Następnie w grupach pogłębialiśmy jeszcze bardziej ten temat. Dzieliлись się tym, jakie znaki nadziei lub beznadziei w minionym roku przeżył każdy z nas. Wspólnie też szukaliśmy odpowiedzi na pytania: co jest powodem braku nadziei? Dlaczego ten brak nadziei tak często jest obecny w życiu ludzi Kościoła, a nawet w życiu oazowiczów? Próbowaliśmy odpowiedzieć na pytania: w jaki sposób dzisiejszemu człowiekowi

głosić orędzie nadziei, gdy on ją stracił. Skąd czerpać siły, aby dawać świadectwo nadziei? Jesteśmy bowiem odpowiedzialni za poziom nadziei. Ten temat jest bardzo aktualny i dlatego będziemy go zgłębiali w następnym roku pracy formacyjnej.

Popołudniowej uroczystej Eucharystii przewodniczył ks. bp Stanisław Budzik, delegat KEP ds. Ruchu Światło-Życie. W swojej homilii podkreślił, że Jezus Chrystus, Słowo Wcielone, przychodzi do każdego z nas, a my mamy nieść Boże Słowo dalej, do wszystkich bez wyjątku. Mamy być Bożym światłem dla innych. Mamy nieść dar nadziei w środowiska naszego życia, wszędzie tam, gdzie będziemy posłani.

Wieczór upłynął na dzieleniu się oplatkiem, radosnym kołędowaniu i świątecznej agapie. Wiele było radości, kiedy poszczególne filie wraz ze swoimi moderatorami stanęły do konkursu śpiewu kołęd. Współzawodnictwo stało na tak wysokim poziomie, że nie udało się wyłonić zwycięzcy. Chociaż bardzo się staraliśmy, aby nasza filia była górą.

Był też moment szczególny; gorące życzenia, kwiaty, dwa okazałe torty i Plurimos annos dla Siostry Jadwigi z okazji jej Jubileuszu. Mało kto wie, dla nas było to wielkie zaskoczenie, że Siostra Jadwiga ma już 90 lat. I ciągle jest bardzo aktywna. Później udaliśmy się wszyscy na Jasną Górę do Kaplicy Cudownego Obrazu, aby w łączności z Ojcem Świętym modlić się w Apelu Jasnogórskim i zawieźć wszystkie rodziny DK opiece Matki Bożej. Niedzielne przedpołudnie po jutrzni i Namiocie Spotkania wypełnił czas na sprawy „robocze”. Ks. Roman Litwińczuk przekazał informacje z życia Centrum Oazowego w Krościenku, natomiast Ania i Jacek Nowakowie – para krajowa – przedstawiła sprawy bieżące, dotyczące m.in. organizowania ORAR-ów, sesji i rekolekcji tematycznych, a także oaz

Czy rozumiecie co Wam uczyniłem?



W dniach 10-14 listopada 2004 r. w naszym domu rekolekcyjnym w Ligocie Polskiej odbyła się Oaza Rekolekcyjna Diakonii. Prowadzili ją ks. Bogusław Stec i p. Grażyna Miąsik. Ostatnie tego typu rekolekcje odbyły się w naszej diecezji prawie trzy lata temu, a tegoroczne były szczególnie ze względu na miejsce. Tuż przed rekolekcjami pomimo wielu problemów udało się uruchomić kotłownię, co sprawiło, że nasza trzydziestoosobowa grupa była

ogrzewana zewnątrz i wewnątrz. Niezwykłym świadectwem dla wszystkich była postawa pani Marii, która całą sobą uosabiała pojęcie diakonii. Niejeden z nas stanął zadziwiony jej wielorakimi talentami. Niewątpliwie jest duszą domu i zna w nim każdy kącik.

W Ligocie czuliśmy się jak u siebie w domu. Wiemy, ile pracy jest jeszcze do wykonania, ale wiemy też, że dom żyje i bardzo gościnnie przygarnia wszystkich.

Najlepiej wyraził to jeden z chłopców, który po wejściu do holu stwierdził: „Ile tu miejsca! Tu można zrobić Oazę!”

ORD dla wszystkich było przede wszystkim czasem modlitwy – wiele czasu w programie jest na nią przeznaczone. Nowym elementem była medytacja obrazów z Kaplicy Chrystusa Sługi przeprowadzana w czasie Namiotu Spotkania. Niesione przez nie treści doskonale uzupełniały program poszczególnych dni. Pod-

czas tych czterech intensywnych dni jedni z nas zdobywali nowe spojrzenie na Ruch, jego cele, zadania przed nim stojące, dla innych był to czas odpowiedzi na pytanie o swoje miejsce w Ruchu i Diakonii. Część uczestników na koniec zgłosiła swój akces do Stowarzyszenia. Cieszyła obecność osób z Oazy Dorosłych i rodzin z Domowego Kościoła, brakowało nam młodzieży, która ostatnio mniej zaznacza swoją obecność w Ruchu. Przez wiele osób było też podkreślane przeżycie Sakramentu Pojednania jako momentu oczyszczenia i doświadczenia radości przygarnięcia przez Ojca.

Jak na każdych rekolekcjach bardzo ważny był charyzmat spotkania. Przede wszystkim dobrze nam było być razem. Wiele radości wniosło niezwykle poczucie humoru Grażyny Miąsik, ale też wszyscy nawzajem przypominaliśmy sobie, że „święty jest uśmiechnięty”.

Wielu ludziom zależało na tych rekolekcjach. Szczególnie dziękujemy Stasi Dziewit, która od chwili „poczęcia” pamiętała o ORD i zabiegała o nie oraz księdzu Moderatorowi za obecność, pomoc i ciepło. Bo były to ciepłe rekolekcje w każdym tego słowa znaczeniu. Choć nie do końca jesteśmy w stanie zrozumieć, co Bóg dla nas uczynił, to mieliśmy głęboką świadomość uczestniczenia w czymś ważnym.

Wiola Szepietowska

Oplatek Domowego Kościoła dokończenie

wakacyjnych. Odpowiedzialni za finanse Ewa i Konrad przedstawili krótkie sprawozdanie ze stanu finansów.

Podczas najważniejszego punktu programu tego dnia, jakim była Eucharystia, miało miejsce przekazanie posługi. Cztery pary filialne (z filii warszawskiej, śląskiej, krakowskiej i lubelskiej), oraz cztery pary

diecezjalne (z diecezji łódzkiej, warszawsko-praskiej, łowickiej i kaliskiej) przekazały posługę swoim następcom. Posługę podjęła też para diecezjalna z niedawno utworzonej diecezji świdnickiej, którą doskonale znamy z pracy w naszej diecezji. Są to Mariola i Henryk Kiesz-niewscy.

Wyjeżdżaliśmy ze spotkania

pełni radości i Bożego pokoju. Pielęgnowanie charyzmatu spotkania – jednego z podstawowych charyzmatów Ruchu Światło-Życie – u stóp naszej patronki ma swoją szczególną wymowę. Maryja prowadzi zawsze do swojego Syna.

Odczytaliśmy na nowo zadanie dla nas. Mamy pomagać Jezusowi Chrystusowi w Jego

dziele. Jesteśmy bowiem wezwani do dawania świadectwa nadziei. Dziękowaliśmy Panu Bogu za Domowy Kościół, tę szczególną drogę do świętości wielu małżeństw i rodzin, którą zostawił Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki.

Krysia i Mietek

Dzisiaj zasieje ziarno nadzieję



wydarzenia, w których braliśmy udział

Widzieliśmy Pana

Niedawno, w dniach 13–16 marca br., przeżyaliśmy w naszej parafii (Matki Boskiej Częstochowskiej we Wrocławiu, przy ul. Kochanowskiego) rekolekcje ewangelizacyjne prowadzone przez oazową grupę młodych ludzi pod przewodnictwem Ojca pallotyna Tomasza Zaczekiewicza. Zaplanowane jako rekolekcje wielkopostne, skupiły przede wszystkim parafian (w nieco większej niż zazwyczaj liczbie), choć nie tylko. Treści ewangelizacyjne przekazywane były zarówno przez kapłana, jak i przez świeckich. Urozmaicone formy: orędzie Księdza, pantomima, scenki tematyczne, świadectwa ludzi Ruchu Światło-Życie oraz oprawa muzyczna, pozwoliły nam głębiej otwierać serca, umysły, wręczcie sumienia na działanie Bożej Łaski.

Tematyka nawiązywała do czterech praw życia duchowego – każdy dzień był poświęcony jednemu z nich. W niedzielę na każdej Mszy św. uświadamialiśmy sobie cud Bożej miłości, która jako

dar stanęła przed każdym człowiekiem, każdym z nas, oczekując z niezmienną cierpliwością na naszą osobistą odpowiedź i pozwalając na korzystanie z danej nam uprzednio wolności. Doskonale zobrazowała to pantomima pt. „Stworzenie świata” w wykonaniu członków zespołu. Na nowo poruszył nas wtedy fakt, jak bardzo człowiek chce wciąż być niezależny od Boga i jak niestrudzenie Niebieski Ojciec pomaga swemu dziecku wychodzić spoza szczelnie zbudowanych przez nie murów. Dzieje się to przecież choćby przy każdym sakramencie pojednania.

Drugiego dnia analizowaliśmy rzeczywistość grzechu, który zabiera nam sprzed oczu perspektywę Miłości Boga, oddziela nas od Niego i od drugiego człowieka. Własnym grzechem „brudzę” brata, a nawet cały Kościół. Świetnie i bardzo prosto ukazała to odpowiednia scenka. Zgoda na grzech w naszym życiu to jak nakładanie klosza na płonąca świe-

cę. Wiadomo, że odcięta od dostępu powietrza szybko zgaśnie. My również oddzieleni od „tlenu Bożej Miłości” staniemy się tylko dymiącym, smalącym knotem. Jak znamienne jest, że klosz grzechu tak nas mami, że zdaje się wielokrotnie przezroczyście, innym razem sprawia zaledwie małe zamglenie widzenia, to znów działa jak witraż, świat zdaje się kolorowy, ponętny, jeszcze bardziej pociągający. „Diabeł jest mistrzem reklamy” – mawiał Rekolekcjonista. To co naprawdę wnosi w życie człowieka nie jest godne naszej uwagi, która należy się tylko Panu Bogu.

We wtorek odkrywaliśmy wspólnie, że tylko w Jezusie Chrystusie i Jego Krzyżu jest nasze wybawienie. „Nie ma w żadnym innym zbawienia, bo nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym mogliśmy być zbawieni”. Szatan chce z nas uczynić bezwolne marionetki, ale Jezus, który przyszedł szukać tego, co zginęło, przy którym wciąż na nowo odnajdujemy utraconą godność, uwalnia nas. Daje nam doświadczenie przywróconego do ojcowskich łask Syna marnotrawnego. Żaden kaliber winy nie jest w stanie odłączyć nas od Ojca, jeśli tylko ją ze skrucą wyznajemy! Jeśli otwieramy się wyczekująco na spotkanie z Miłosierną Miłością.

Ostatniego dnia słuchaliśmy, że całe ziarno poprzednich nauk padnie na nieurodzajną glebę, jeśli nie podejmiemy decyzji serca, aby uczynić Jezusa swoim osobistym Panem i Zbawicielem, a to znaczy dać Mu prawo decydowania o naszym życiu. Musimy modlić się o to, by słyszeć, czego Mój Bóg ode mnie oczekuje i według tego żyć. Pantomima „Ręce” z wielką wyrazistością ukazała dwie zupełnie różne postawy. Dłonie człowieka tak często niszczą, zabierają, nawet zabijają, a przecież przeznaczone są do tego, by uczestniczyć w dziele tworzenia, dawania, leczenia, by być przedłużeniem Rąk Boga. Człowiek, który uznaje Jezusa swoim jedynym Panem i Zbawicielem, poddaje się całkowicie

Jego przemieniającej Miłości i całym sobą pragnie nieść Ją dalej. Eucharystia ukazuje nam, jak blisko człowieka chce być Syn Boży, to także najlepsza okazja, aby złożyć Mu w geście oddania, ufności całe swoje życie, plany, talenty i zranienia i odnaleźć je już przemienione.

Oprócz orędzi, pantomimy i scenek, w każdym z tych świątecznych dni słuchaliśmy też świadków, którzy z głębi serc dzielili się tym, czego żywy Bóg w nich dokonał, a także jak bardzo wiele się zmieniło w ich życiu, odkąd przyznali Mu pierwsze. Te bliskie nam przykłady, dotyczyły nas osobiście. Odkrywaliśmy jak wiele należy w naszym życiu zmienić kierując się światłem Ewangelii. Usłyszane przykłady miały wielką siłę przekonywania.

Nieocenionym darem dla uczestników stało się wspólne śpiewanie hymnów i pieśni na cześć Pana. Z dnia na dzień klimat zawierzenia i chwały obejmował nas coraz bardziej, coraz więcej osób brało udział w śpiewie, dłużej pozostawało po zakończeniu, aby nic nie uronić z darmo-wych, leczących nas łask. Serca napełniały się wdzięcznością za to poruszenie parafii.

Niezwykłym przeżyciem było też doświadczenie wspólnoty z tymi, którzy przyjechali nam służyć. Wyrażała się ona we wspólnej modlitwie, kiedy w swoim i naszym imieniu zanosili prośby o owoce tych duchowych ćwiczeń, a także nawiązaniu osobistych relacji dzięki temu, że mogliśmy ich gościć w naszych domach.

Jesteśmy wdzięczni Pasterzom parafii za te niecodzienne rekolekcje! Jedynie Pan zna owoce tego czasu, my wiemy tylko o kilku osobach, które pragną wzrastać w małych grupach i pogłębiać swój kontakt z Bogiem idąc drogą ruchu. Co pozostało w wielu innych sercach, tego nie wiemy, na pewno obudziła się znów większa gorliwość: póki życia i sił starczy – trzeba siać!

Ania i Benek Banaszakowie
Domowy Kościół
Ruchu Światło-Życie

Dziesięciolecie Kręgów Rodzin w Maciejówce



Pomysł powstania kręgów przy Centralnym Duszpasterstwie Akademickim „Maciejówka” wypłynął z potrzeby kontynuacji formacji dla osób, które zawarły związek małżeński, a które wcześniej były członkami duszpasterstwa akademickiego „Maciejówka”. 16 października 2004 r. minęło 10 lat od pierwszego spotkania 10 małżeństw oraz duszpasterza DA „Maciejówka”. Zaowocowało ono powstaniem pierwszego kręgu Domowego Kościoła w DA „Maciejówka” oraz było symbolicznym początkiem naszej wspólnoty.

Podczas rekolekcji w „Maciejówce” prowadzonych przez O. Stanisława Majchra jedno z małżeństw studenckich zapragnęło

poznać formację Domowego Kościoła, by poprowadzić krąg. Jednak stało się inaczej. Para pilotująca, Ela i Tomek Kłoczkowie, będąca wówczas we wspólnocie Domowego Kościoła przy Parafii Św. Ignacego Loyoli, została przez

wspólnotę oddelegowana do założenia i animowania pierwszego kręgu przy CODA „Maciejówka”. Gospodarzami „Maciejówki” wówczas byli Ojcowie Jezuitci. Pierwszym moderatorem został Ojciec Stanisław Ćwierz SJ. Powstał jeden krąg liczący dziewięć małżeństw, które miały po poznaniu i przeżyciu formacji I roku pracy stworzyć grupę animatorów dla dalszych kręgów. Jak wielką potrzebą kroczenia wspólną drogą małżeńską może świadczyć fakt powstawania w krótkim czasie kolejnych kręgów Domowego Kościoła. Obecnie moderatorem wspólnoty jest ks. Mirosław Maliński.

W latach 1998-2001 posługę pary rejonowej dla XII rejonu, w

skład którego wchodzi kręgi „Maciejowe”, pełnili Ela i Paweł Łowiccy. Po nich parą rejonową zostali Ela i Tomek Kłoczkowie, którzy pełnili posługę do roku 2004, a następnie Małgorzata i Jarosław Hermanowie, którzy posługują wspólnie od września 2004 r.

Dzisiaj we wspólnocie Domowego Kościoła przy CODA „Maciejówka” jest ponad 40 małżeństw w 9 kręgach. Razem staramy się wprowadzać w życie małżeńskie i rodzinne duchowość Ruchu, wspomagać się na drodze, którą wybraliśmy. Staramy się, aby rozwój duchowy naszych małżeństw i rodzin owocował także wzrastaniem naszej wspólnoty.

10 lat rozwoju wspólnoty było możliwe dzięki wszystkim, którzy w tym czasie uczestniczyli w spotkaniach kręgów, animowali ich pracę, inicjowali nowe kręgi. Wiele zawdzięczamy kolejnym duszpasterzom „Maciejówki”: o. Stanisławowi Ćwierzowi, ks. Tadeuszowi Reroniowi, ks. Mirosławowi Malińskiemu oraz księżom opiekującym się poszczególnymi kręgami.

Jednym z elementów formacji duchowej jest uczestnictwo w

rekolekcjach. Dlatego też poszczególne małżeństwa i całe kręgi podejmowały się organizowania i prowadzenia ORAR-ów „Majowych”. W 2004 r. odbył się już szósty ORAR. Dwukrotnie wspólnota podejmowała się organizacji rekolekcji 15 dniowych Oazy Rodzin pierwszego stopnia w Ziębicach (1998 r.) oraz w Kowarach (2002 r.). Coraz większa grupa osób podejmuje dzieło Krucjaty Wyzwolenia Człowieka jako wyraz dojrzałości i odpowiedzialności za inne osoby zniewolone nałogami. Pary małżeńskie także poza naszą wspólnotą posługują jako pary animatorskie. W tym roku 3 pary były animatorami kręgów na rekolekcjach Oazy Rodzin drugiego stopnia w Lancoronie.

Rocznica początku naszej wspólnoty była dobrą okazją do tego, aby szczególnie podziękować Bogu za wszystko, co otrzymaliśmy za pośrednictwem Domowego Kościoła oraz zastanowić się, jak jeszcze lepiej możemy wykorzystać Bożą miłość w budowaniu pięknego małżeństwa i naszych rodzin.

Ela i Tomek Kłoczkowie
Gosia i Jarek Hermanowie

Jesteśmy małżeństwem od 13 lat. Poznaliśmy się i razem wrzastaliśmy w Duszpasterstwie Akademickim „Maciejówka”, prowadzonym jeszcze wtedy (1992 r.) przez Ojców Jezuitów. Rozpoczynając wspólne życie małżeńskie rozpoczęliśmy też nową drogę, na której chcieliśmy spotykać Chrystusa tak jak dotychczas w duszpasterstwie. Podobne pragnienie kilkunastu małżeństw z Duszpasterstwa doprowadziło do powstania pierwszego Kręgu Rodzin Domowego Kościoła. Krąg ten był zawsze dla nas obojga praw-

dziwą, żywą wspólnotą małżonków chrześcijan, którzy przeżywają swoją wiarę bardzo świadomie, żyjąc w zwyczajnym świecie. Z czasem Ci bracia i siostry w Chrystusie stali się nam bardzo bliscy przez wspólne przeżywanie radości i trosk, sukcesów i porażek na drodze odkrywania Jezusa Chrystusa w życiu małżeńskim i rodzinnym. I właśnie JEGO odkrywanie – nieustannie i na nowo – jest największym skarbem i łaską, jaką otrzymujemy w tym Kręgu i którą jednocześnie staramy się dzielić ze wszystkimi. Spo-

tykając się razem w tej małej wspólnocie Kościoła – dla Chrystusa – często mimo zmęczenia trudami pracy i życia rodzinnego, doświadczaliśmy zawsze umocnienia naszej jedności małżeńskiej i wzajemnej więzi. Jest to dla nas drugi wielki DAR BOŻY na drodze Domowego Kościoła. To wszystko napędza nas szczęściem i pokojem, „którego świat dać nie może”. Oczywiście jest na tej drodze Krzyż, który jednak nie jest przekleństwem, lecz „mocą i mądrością Bożą”, przemieniającą nas w nowego człowieka oparte-

go na skale – Jezusie. Za tę odrobinę wierności Bożemu powołaniu, On odpowiada nam bezmiarem Swej miłości z hojnością przewyższającą wszelki umysł i napędza coraz bardziej nadzieję życia wiecznego. To jest DOBRA NOWINA, którą chcemy głosić wszystkim małżonkom naszej wspólnoty i nie tylko im, z Bożą pomocą. Amen.

Jola i Zbyszek
oraz Joasia, Marcinek,
Piotrus i Bartuś Tyszkowscy

Wspomnienie o Mietku Hautzu

Radujcie się bracia w Panu



Odszedł do Boga po krótkiej, ale ciężkiej chorobie w Uroczystość Objawienia Pańskiego, 6 stycznia 2005 roku. Pogrzeb zgromadził bardzo wielu jego przyjaciół, znajomych, sąsiadów. Byli ci, którzy szli z nim przez życie na różnych jego etapach, także jego uczniowie i wychowankowie na drodze do Pana. Najliczniej reprezentowane były: Wspólnota Św. Jana Chrzciciela (w której trwał ostatnio) oraz Ruch Światło-Życie na czele z byłym Moderatorem Diecezjalnym ks. Stanisławem Babiczem. W żadnej mierze nie było to smutne pożegnanie. Wyczuwało się powagę chwili, ale i radość, że nasz brat idzie do Pana, któremu był wierny do ostatnich chwil swego życia. Związani wiarą w Jezusa śpiewaliśmy w kondukcie żałobnym pieśń „Zmartwychwstał Pan...”, a potem nad grobem także pieśni chwały, dając wyraz nadziei na wspólne spotkanie w życiu wiecznym. Pięknym wyrazem tego było powiewanie białymi chustkami ze słowami: „Do zobaczenia Mietku!”, w momen-

cie spuszczenia trumny do grobu.

Mieczysława wraz z żoną Krystyną spotkaliśmy na drodze do Pana. Szukając Go zetknęliśmy się z kręgami rodzin Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie. Było to na początku 1979 roku. Zaczęło się Oazą Rekolekcyjną Animatorów Rodzin w Zakopanem Olczy z S. Jadwigą Skudro. Potem tego samego roku były piętnastodniowe rekolekcje wakacyjne w Krościenku. Przez długie lata wędrowaliśmy razem wspólną drogą. Krysią z Mietkiem trwali z nami w jednym z wielu kręgów rodzin, jakie powstawały wtedy we Wrocławiu. Przeżywaliśmy wspólnie radości i smutki. Potykaliśmy się i wspieraliśmy nawzajem w różnych trudnościach, bo przecież we wspólnocie rodzin łatwiej jest iść do przodu. Głębokie zrozumienie potrzeby służby innym, zaangażowanie w dzieło Ks. Franciszka Błachnickiego, założyciela Ruchu, wewnętrzne przynaglenie głoszenia na zewnątrz Dobrej Nowiny, zaowocowały przyjęciem przez nich służby pary diecezjalnej Ko-

ścioła Domowego Ruchu w naszej diecezji. Ich posługa na tym miejscu, do którego wybrał ich Pan, trwała od 1983 do 1986 roku. W roku 1985 uczestniczyli w reprezentacji Kościoła Domowego z Polski w spotkaniu z francuskimi małżeństwami z ruchu Equipes Notre Dame w Paryżu, a potem w międzynarodowym spotkaniu całego tego ruchu w Lourdes. Brali też czynny udział w spotkaniach modlitewnych ruchu Odnowy w Duchu Św. starając się, aby wszyscy animatorzy Domowego Kościoła przeszli przez seminarium odnowy w Duchu Świętym. Uważali bowiem, że trzeba więcej modlitwy, aby dobrze pełnić swoją posługę i pewnie kroczyć drogą Pana. W pewnym momencie nawet nasza duchowa przewodniczka, wyżej wspomniana S. Jadwiga, z centrali Ruchu zaniepokoiła się, że wrocławska część Ruchu za bardzo steruje w stronę Odnowy. Ale później zaakceptowała i doceniła taką drogę. To właśnie Mietek z Krysią dokładnie zaadoptowali dla potrzeb kręgów rodzin cztery

prawa życia duchowego stanowiące podstawę programów ewangelizacyjnych. Przyczynili się do tego, że akt przyjęcia Jezusa jako osobistego Pana i Zbawiciela odbywał się uroczystie podczas Eucharystii. Twierdzili, że nie można iść za Jezusem, jeśli najpierw nie odda się Mu swojego życia. A z pracy kręgów wynikało, że wiele małżeństw ma trudności z realizacją tzw. zobowiązań, będących podstawą pracy i wzrastania w kręgach, bo chcą to robić o własnych siłach, a nie mocą Bożą.

Jakaś Boża niecierpliwość kazała Krysi i Mietkowi ciągle szukać czegoś więcej. Bardziej dynamicznej ewangelizacji, częstszych spotkań, szybszego marszu do przodu. Zaczęli modlić się o Boże światło i dalsze pokierowanie przez Pana. I przyszło powołanie do nowej wspólnoty. Przez zaprzyjaźnionego z nimi ks. Jana Kruczyńskiego Pan wskazał im Wspólnotę Św. Jana Chrzciciela przy parafii św. Mikołaja we Wrocławiu. Po utwierdzeniu się w tym powołaniu w 1996 roku całkowicie zaangażowali się w to dzieło. Ale... to już zupełnie osobny rozdział w ich życiu, chociaż i wtedy spotykaliśmy się jeszcze przy różnych okazjach. A Mietek wciąż służył na rekolekcjach oazowych dojeżdżając do różnych miejscowości na kilka godzin, aby opowiedzieć o Krucjacie Wyzwolenia Człowieka i zachęcić do wstępowania w jej szeregach, sam będąc żarliwym uczestnikiem i propagatorem tego dzieła. Był na przykład u nas na drugim turnusie w Ziębicach latem 1999 roku. To tyle pokrótce z historii zapisanej na kartach Ruchu w naszej Diecezji przez Krysię i Mietka Hautzów.

Na koniec jeszcze kilka moich osobistych refleksji o samym Mietku. Niewątpliwie był on człowiekiem Bożym, oddanym Panu całkowicie, gwałtownikiem zdobywającym Królestwo Boże dla siebie i dla innych. Często cytował Pismo Święte. Oprócz osobistej modlitwy opartej na fragmentach Biblii Mieciu wielokrotnie systematycznie czytał cały Stary i Nowy Testament, rozkładając

studium kolejnych rozdziałów na poszczególne miesiące całego roku. W życiu codziennym Bóg był zawsze dla niego na pierwszym miejscu. Spotykając się z okazji imienin lub nawet bez okazji zawsze inicjowali z Krysią modlitwę, choćby krótką. Wszystkim gościom uświadamiało to, Kto tu jest najważniejszy. Cechował go też bardzo duży patriotyzm, co wyraziło się w przyjęciu funkcji przewodniczącego NSZZ „Solidarność” przy Wrocławskiej Operze. Po ogłoszeniu stanu wojennego działał w podziemiu. Zresztą trzykrotnie przyplacił to 48-godzinną odsiadkę w areszcie. Wykorzystywał te chwile na ewangelizację współwięźniów i przesłu-

chających go funkcjonariuszy. Trudności te nie przeszkadzały mu w zachowaniu pogody ducha. Często śpiewaliśmy razem radując się z obecności Boga wśród nas. „Radujmy się bracia w Panu, powiadam radujmy się...” to słowa kanonu, który bardzo lubił. A śpiewał pięknie i profesjonalnie, był przecież przez wiele lat solistą Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”, a potem przez około 10 lat solistą Opery Wrocławskiej. Malował też akwarele i grafiki, pozostawiając po sobie wiele pięknych obrazów i rysunków. Miał duże poczucie humoru. Często razem śmialiśmy się do łez z przytaczanych z pamięci lub też czytanych anegdot z życia żydow-

skich rabinów, zawierających oprócz dużej dozy humoru wiele mądrości życiowych, przekazywanych w duchu Bożym (w grudniu, gdy odwiedziliśmy go w szpitalu, zauważyłem na stoliku przy łóżku książeczkę „Przy szabasowych świecach”, zawierającą właśnie takie anegdoty). Ponieważ i ja mam to samo imię, często w rozmowach wracaliśmy do wzajemnego dopingowania się, który z nas pierwszy zostanie świętym, gdyż nie ma w liturgicznym kalendarzu świętego Mieczysława. Mieciu, kilkanaście lat starszy ode mnie, podążył już w stronę Światła i wierzę, że wyprzedził mnie na tej drodze do świętości. Mnie pozostaje już tylko gonić go i

wierząc w świętych obcowanie liczyć na jego wstawiennictwo w tych moich ułomnych staraniach. Wspierając się wzajemnie modlitwami, oczekiwać na wspólne spotkanie się, gdy „przemina pierwsze rzeczy i nastanie wszystko nowe”. I wierzę, że spotkamy się tam, gdzie „nie potrzeba im światła lampy i światła słońca, bo Pan Bóg będzie świecił nad nimi i będą królować na wieki wieków” (Ap 22,5).

Dziękuję żonie Mieczysława, Krystynie, za przypomnienie i uporządkowanie niektórych faktów i sytuacji.

Mieczysław Kobierski

Warsztaty liturgiczne Celebrować Misterium Chrystusa

**„Jak bardzo was kocham:
pozwalam wam ucztować ze sobą,
choć jestem waszym Panem.”**

Cyrollonas

„Eucharystia to wielka tajemnica! Tajemnica, którą trzeba przede wszystkim celebrować. Trzeba, aby Msza święta zajmowała centralne miejsce w życiu chrześcijan i aby każda wspólnota dokładała wszelkich starań dla jej uroczystego celebrowania (...) Konkretnym zobowiązaniem na ten Rok Eucharystii mogłoby być dokładne przestudiowanie przez każdą wspólnotę parafialną *Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego*.” (Mane nobiscum, Domine, nr 17)

Dane nam było odczytać te słowa Listu Apostolskiego wprowadzającego Rok Eucharystii jako skierowane szczególnie do nas – posługujących w diakonii liturgicznej. Wezwanie papieża, by poszerzać swoją wiedzę i pogłębiać kontemplację tajemnicy Eucharystii, stało się dla nas bodźcem do zgromadzenia na warsztatach liturgicznych na temat *Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego*, które odbyły się w dniu 5 lutego 2005 roku w parafii Św. Maurycego we Wrocławiu. Na spotkaniu tym zgromadziło się

sześćdziesiąt osób z diecezji wrocławskiej, legnickiej i świdnickiej, by razem celebrować Eucharystię i Liturgię Godzin oraz poszerzać swoje zrozumienie tej wielkiej tajemnicy, którą nam Bóg zstawił.

W programie warsztatów znalazły się dwa wykłady na temat *Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego*, które poprowadził ks. dr Marek Adaszek z seminarium legnickiego, dzieląc się swoją wiedzą i świadectwem sprawowania liturgii. On też przewodniczył Eucharystii i Liturgii Godzin (wspólnie sprawowaliśmy Godzinę Czytań, Godzinę w ciągu dnia i Nieszpory). Warsztaty obejmowały także elementy ćwiczeń praktycznych: przygotowanie posług liturgicznych w prezbiterium i poza prezbiterium, posługę ceremoniarza, ministranta Mszału, a także krąg liturgiczny i przygotowanie posług na Eucharystię sprawowaną przez nas w tym właśnie dniu.

Dzięki posłudze wielu osób przygotowujących warsztaty niczego nam nie brakowało: o



stronę organizacyjną zatroszczył się ks. Bogusław Stec z osobami z diakonii liturgicznej oraz P. Monika Andryszczak i przedstawiciele wspólnoty ze Św. Maurycego, o naszą kondycję fizyczną zadbały nieocenione niewiasty – Stanisława Dziewit i Maria Stec, które nie tylko nas nakarmiły, ale i częstowały herbacaną kawą i przepyszny ciastem. Dziękujemy wszystkim.

Jedyne, czego nam naprawdę zabrakło, to czas – czas na odpowiedź na pytania, wątpliwości, wymianę konkretnych doświadczeń. Wygląda zresztą na to, że

warsztaty będą miały swój dalszy ciąg dla mniejszych grup już bardziej pod kątem zainteresowań: posługa scholi, komentatora, modlitwa Liturgią Godzin. Następne terminy zostaną ogłoszone.

U końca dnia dziękowaliśmy Bogu w Nieszporach za dar wspólnego spotkania, zdobytej wiedzy i przeżytej liturgii, powtarzając za Apostołami „Zostań z nami, Panie, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nacylił” (Łk 24,29).

Nina Majek,
Diecezjalna Diakonia Liturgiczna

Krucjata ofiarą miłości

Peregrynacja Krzyża Krucjaty wyzwolenia Człowieka w Archidiecezji Wrocławskiej

Pod tym hasłem rozpoczęliśmy peregrynację Krzyża w naszej diecezji 25 września 2004 roku. Miało to miejsce w czasie Dnia Jedności w Bardo Śląskim. Uroczystość wniesiono wówczas Krzyż Krucjaty i po chwili naszą diecezjalną Księgę Czynów Wyzwolenia. Na karty tej księgi składaliśmy jakby odnowienie naszych deklaracji – podpisane przez nas kartki ze słowami „Jestem Pamiętam Czuwam”. Ku naszej radości przygotowanych kartek ledwie wystarczyło. Nigdy przedtem nie widzieliśmy Księgi Czynów Wyzwolenia. Zaskoczyła nas skromność materii, z jakiej była wykonana, w stosunku do wspólnych darów duchowych zawartych na jej kartach. W wygłoszonej w czasie Eucharystii homilii moderator diecezjalny Domowego Kościoła, ks. Jacek Olszewski, podkreślił, że Krucjata jest krzyżem, który warto wziąć na swoje ramiona, bowiem z Niego spogląda na nas żywy, zmartwychwstały Chrystus.

W ciągu następnych kilku miesięcy Krzyż został przyjęty w piętnastu parafiach. Były to miejsca, gdzie istniały wcześniej grupy Krucjaty Wyzwolenia Człowieka i parafie, w których o Krucjacie przed peregrynacją słyszeli tylko nieliczni. Wszędzie jednak te kilka dni były okazją do modlitwy i dawania świadectwa. Ci, którzy mogli gościć Krzyż w swoim domu, podkreślają wyjątkowość tego wydarzenia. Zawsze istniała też możliwość złożenia deklaracji i włączenia się w dzieło Krucjaty.

W sposób szczególny modlono się o trzeźwość narodu i odnowę moralną parafii, proszono Boga o łaskę wolności dla narodu polskiego od wszelkich zniewoleń. Była to również odpowiednia chwila do refleksji nad problemem alkoholizmu oraz wszelkimi innymi uzależnieniami, które, niestety, dotyczą coraz więcej osób oraz szczególna okazja do rodzinnej modlitwy dziękczynno-błagalnej, zwłaszcza różańcowej, w intencji wszystkich osób zniewolonych nałogiem oraz tych, którzy umocnieni darem modlitwy, zerwali z uzależnieniem. Rodziny goszczące krzyż w swoich domach wyraźniej dostrzegły dramat alkoholizmu, a także dar trzeźwości, za który bez wątpienia należy Bogu dziękować.

Był to czas dziękczynienia i prośb. Uświadomiliśmy sobie owoce Krucjaty, jakich doświadczyliśmy i nadal doświadczamy, pogłębiliśmy również świadomość bycia w Krucjacie. Zrozumieliśmy, że i my dzisiaj musimy jako lud Boży, jako wierzący, skierować oczy ku górze i podjąć walkę na nowo. Tak jak wojsko Gedeona w imię Boga dla Boga. Jako ludzie, którzy się nie boją i potrafią zawierzyć i zaufać Bogu, którzy się poddadzą jednemu planowi działania i będą działać jednolicie ufając, że ten plan ratunku pochodzi od Boga. Jeżeli tak się stanie, to możemy być pewni, że Bóg nas wybawi. Takim nowym wojskiem Gedeona ma się stać Krucjata Wyzwolenia Człowieka.

Cieszą nas te deklaracje, które już zostały złożone, ale mamy świadomość, że w przyszłości będziemy zauważać nowe owoce peregrynacji.

Wiola i Michał Szepietowscy



Przesłanie Krzyża Krucjaty

Ikona krzyża, zwana Krzyżem Krucjaty, została poświęcona 9 listopada 2001 roku na Kopiej Górze w Krościenku nad Dunajcem, Centrum Oazy, przez Moderadora Generalnego ks. Romana Litwińczuka. Potem zaniesiono ją na grób Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Już na drugi dzień Krzyż rozpoczął peregrynację po parafiach Diecezji Bielsko-Żywieckiej.

Ikona ta została zainspirowana krzyżem z San Damiano, namalowanym w XII w. przez nieznanego umbryjskiego artystę. Chrystus został na nim ukazany jako uwielbiony, otoczony przez cały Kościół. Ten krzyż był głównym wyposażeniem kościółka św. Damiana za życia św. Franciszka. Nowa ikona Krzyża nawiązuje również do witraża z Kaplicy Chrystusa Sługi, gdzie rodziła się Krucjata – Chrystus całkowicie poddany woli Ojca dopełnił zbawienia na Krzyżu. Krzyż jest obramowany małymi muszelkami, które w starożytności były symbolem piękna i wieczności, szczęścia niebieskiego. Tak więc ornament w zestawieniu ze złotym kolorem wprowadza nas w tajemnicę niebiańskiej szczęśliwości. Postać Chrystusa zdominowała całą ikonę ze względu na rozmiary i światło, jakie z niej emanuje. Wokół Jego głowy widzimy „koronę chwały”. Nie jest to korona cierniowa, ale aureola, złota korona chwały. Tajemnica bolesnej męki nie zostaje zapomniana, ale odnajduje swój prawdziwy sens i dopełnienie w chwale i przebó-

stwieniu. Bogato zdobiona szata Chrystusa jest szatą arcykapłańską – oznacza to, że w danym momencie spełnia On świętą czynność. Jej biały kolor oznacza zmartwychwstanie do życia. Twarz i szyja Chrystusa są nieco zaciemnione i ten cień jest jakby rodzajem zasłony. Dla człowieka, póki pozostaje on w ciele, chwala, wiel-

kuje. Postać Zbawiciela jest ukazana po zmartwychwstaniu. Nie byłoby zmartwychwstania, gdyby nie było krzyża. Są one także symbolem Ducha wszechwiedzy, symbolem kontemplacji Ojca.

Na obliczu Chrystusa nie widać żadnych oznak cierpienia, choć Jego rany są wyraźnie ukazane. Krew Chrystusa oczyszcza



kość Boga, pozostaje nie do poznania. Ludzka natura jest cieniem, który osłania Bóstwo Chrystusa. W ikonie możemy zauważyć obecność całej Trójcy Świętej. Pośród osób Trójcy trwa nieustanny dialog, polegający na wzajemnym oddawaniu się sobie. Bóg posiada siebie w dawaniu siebie. Podobnie człowiek jest wezwany do wejścia w dialog z Bogiem i ludźmi. Bardzo wymowne są otwarte oczy Chrystusa. Oznaczają one żyjącego – tego, który

znajdujących się po obu stronach aniołów i spływają wzdłuż ramion na osoby znajdujące się niżej. Postacie stojące pod krzyżem są zanurzone w świetle emanującym z Uwielbionego, wszystkie są tej samej wielkości, wszystkie równe, bowiem wszystkim we wszystkich jest Chrystus. Wszyscy są zbawieni przez mękę Chrystusa, Jego krew staje się źródłem wspólnoty Kościoła. Po prawej stronie krzyża widzimy Maryję i Jana.

Zajmują oni uprzywilejowane miejsce. Jezus jest dla nich przedmiotem miłości i adoracji. Po lewej stronie stoją patronowie Krucjaty: św. Stanisław Biskup i Męczennik oraz św. Maksymilian Maria Kolbe. Święty Stanisław ma nas natchnąć odwagą w daniu świadectwa i męstwem w obliczu trudności i prześladowań, abyśmy bez lęku pracowali nad odbudową ładu moralnego w naszej Ojczyźnie. Święty Maksymilian Kolbe ma nas nauczyć miłości bliźniego kosztem ofiary z siebie.

Hasłem i zawołaniem Krucjaty są słowa: „Nie lękajcie się”, często wypowiedziane przez Chrystusa, a także często przywoływane przez papieża Jana Pawła II. Godłem Krucjaty jest tarcza, na której pod napisem „Nie lękajcie się” widnieje duży krzyż, a pod nim z prawej strony duże M, z lewej małe m. Krzyż widniejący na tarczy to znak Krucjaty – wyprawy krzyżowej, a zarazem znak najgłębszej tajemnicy wolności. Duże M symbolizuje stojącą pod krzyżem Maryję – wzór naszego oddania się Chrystusowi i zjednoczenia z Nim. Krzyż z dużym M widnieje w herbie Papieża Jana Pawła II. Umieszczenie tych znaków na herbie KWC jest przypomnieniem tego, co łączy Krucjatę z Papieżem. Małe m po drugiej stronie krzyża to my, którzy stajemy na wezwanie papieża, aby wraz z nim zjednoczyć się z Maryją w oddaniu się Chrystusowi.

Stanisława Dziewit

Parafia Św. Karola Boromeusza we Wrocławiu Ave Crux - Witaj Krzyżu Święty

Na niedzielę przygotowaliśmy 560 deklaracji, tak aby każdy, kto tylko pragnie ją wziąć do domu, mógł to uczynić. Ważne jest bowiem nie tylko to, ile z nich zostanie ofiarowanych, ale i to, aby ludzie mieli możliwość zapoznania się dziełem Niepokalanej. A ponieważ jest wielkie i ważne, zastanawialiśmy się, czy szatan zrobi jakieś „zamieszanie”. I nie pomyśleliśmy się! We wtorek 19 paździer-

nika podłożono w naszym kościele bombę. Napędziła nam jednak nieco strachu pomimo, że okazała się tylko atrapą.

Kazania niedzielne, świadectwa i modlitwa zaowocowały w piątek wielkim „darem serca i miłości”. Po homilii, podczas ofiarowania, członkowie Krucjaty ustawieni w szpaler (jak na wakacyjnych Dniach Wspólnoty) przy śpiewie hymnu Krucjaty modlili

się za tych, którzy wrzucając do koszyka swe dary serca otrzymywali od kapłanów osobiste błogosławieństwo. Złożono 20 deklaracji kandydackich i 7 członkowskich. Po Mszy świętej odprawiliśmy drogę krzyżową, a później powierzaliśmy swe troski Panu w osobistej adoracji krzyża. Jako owoc peregrynacji krzyża będziemy się spotykać na comiesięcznej mszy świętej w drugą środę mie-

siąca. A ludzie? Ludzie ciągle przychodzą i chcą składać dar Krucjaty (nowe 4 osoby złożyły deklarację kandydacką). Do grupy Pana Andrzeja „Samopomoc” Mężczyzn na spotkania piątkowe przychodzi wielu nowych uzależnionych ludzi – niech Bóg ich uwolni.

Ojcowie i Bracia Franciszkanie
Parafia św. Karola Boromeusza
we Wrocławiu

Z Księgi Pamiątkowej

Śladami peregrynacji

Krzyżu Krucjaty Wyzwolenia Człowieka! Goszcząc w naszym domu umocniłeś naszą wolę wytrwania w abstinencji i walki z nałogami, przywarami, złymi przywiązaniami. Wpatrzeni w wizerunek Chrystusa na Krzyżu, który otwartymi ramionami chce nas przyciągnąć, garniemy się do niego, tak jak stojący pod krzyżem Maryja z Janem i święci Stanisław z Maksymilianem. Nie chcemy, aby nad nami panowały nasze zniewolenia, ale jako wolni od nich wołamy, że jedynym naszym Panem jest Jezus. Dla Niego wyrzekamy się wszystkiego, co mogłoby nas od niego oddalić, dla niego składamy nasze ofiary za tych, którzy nie mają siły wyzwolić się z nałogów i stać się ludźmi wolnymi. Krzyżu Krucjaty, bądź uwielbiony. Niech każdy, kto spojrzy na Ciebie i zaufa, otrzyma łaskę skutecznej walki ze zniewoleniami.

Krystyna i Zygmunt Sinicy
Parafia pw. św. Franciszka
z Asyżu, Wrocław

Wraz z całą rodziną modliliśmy się o trzeźwość w naszej rodzinie i w rodzinach najbliższych, potrzebujących. Pokłoniliśmy się temu Krzyżowi, aby uprosić Boże Miłosierdzie dla całej naszej rodziny i zranionych niewolą grzechu. Od maja 1997 trwam w KWC i za to niech będzie chwała, cześć i uwielbienie. Bogu niech będą dzięki za wszelkie dobro i za dzieło KWC.

Urszula i Leszek Makos z rodziną
Parafia pw. św. Franciszka
z Asyżu, Wrocław

Jesteśmy z mężem w Krucjacie 23 lata. Czwooro naszych dzieci miało wesela bezalkoholowe. Peregrynacja Krzyża sprawiła, że na nowo odżyły motywy podjęcia tego dzieła. Każde przeżycie godziny odpowiedzialności, czy to na dniach wspólnoty, czy też na COM sprawia, że z większą gorliwością modlimy się o trzeźwość narodu i wyzwolenie od wszelkich zniewoleń. Teraz bardziej przemówiło do nas podjęcie postu, jego moc i potrzeba. Wspólna modlitwa w rodzinie i ze znajomymi



spowodowała, że dzieło Krucjaty rozumiemy głębiej – dostrzegliśmy jego wymiar społeczny.

Bądź uwielbiony Panie w służbie Bożym ks. Franciszku Blachnickim, twórcy KWC. Powierzyliśmy całą rodzinę św. Maksymilianowi Kolbe i Niepokalanej. Inka, Bolek i Paulinka Olszewscy
Parafia pw. św. Franciszka
z Asyżu, Wrocław

Ikone Krzyża przywieźliśmy do naszej parafii 26 listopada

wieczorem. Tego pierwszego wieczoru znalazła ona swoje miejsce w kaplicy paulińskiego klasztoru. Uroczysta intronizacja nastąpiła w sobotę wieczorem w czasie czuwania przed zbliżającym się Adwentem. Słowo o Krucjacie wygłosił ks. Jan Mikulski, Moderator Krajowy Domowego Kościoła, dał on też świadectwo o swoim trwaniu w Krucjacie Wyzwolenia Człowieka, o owocach, które są efektem jej podjęcia. Podkreślił on, że oprócz wolności

od alkoholu przystąpienie do Krucjaty owocuje trzeźwością myślenia, co wydaje się być szczególnie ważne w dzisiejszym świecie. W czuwaniu udział wzięli członkowie różnych wspólnot parafialnych oraz uczestnicy II grupy ostatniej pieszej pielgrzymki na Jasną Górę. Mamy nadzieję, że był to czas siewu, a Bóg doprowadzi w swoim czasie do radosnych żniw.

Parafia pw. św. Mikołaja
Wrocław

Warto dodać, że parafialna placówka KWC, zwana GEDEON, spotyka się w naszej parafii od października 1990 roku w każdą pierwszą sobotę miesiąca i jest ona placówką interparafialną, gdyż na spotkania nasze przychodzą członkowie i kandydaci KWC z wielu parafii wrocławskich i nawet pozawrocławskich. Placówka organizuje kilka razy w roku pielgrzymki autokarowe (krajową do Niepokalanowa, rejonową do Kawnic i Lichenia) oraz szereg innych, w tym również diecezjalną pielgrzymkę KWC. Są one otwarte dla wszystkich – jest to okazja do zapoznania z dziełem KWC i złożenia deklaracji. Organizowane są również piesze pielgrzymki do maryjnych sanktuariów wrocławskich i pozawrocławskich z okazji odpustów i w święta maryjne. Przy placówce istnieją dwie różne różańcowe, które modlą się o trzeźwość w rodzinach i spotykają na wspólnym różańcu w każdą pierwszą sobotę miesiąca przed naszą „krucjatową” Mszą świętą.

Parafia pw. św. Maksymiliana
Marii Kolbe, Wrocław

Wraz z całą rodziną modliliśmy się o trzeźwość w naszej rodzinie. Peregrynacja Krzyża sprawiła, że na nowo odżyły motywy podjęcia tego dzieła. Była to zapewne odpowiednia chwila do refleksji nad problemem alkoholizmu oraz innymi uzależnieniami. Niewątpliwie była to też szczególna okazja do rodzinnej modlitwy, zwłaszcza różańcowej, w intencji wszystkich osób zniewolonych. Od 11 lat trwam w krucjacie i

niech będzie chwała i cześć i uwielbienie Bogu za wszelkie dobro i za dzieło Krucjaty Wyzwolenia Człowieka.

Anna i Zdzisław Marczakowie
Parafia pw. Św. Maksymiliana
Kolbe, Jelcz – Laskowice

Dziękuję Panu Bogu za to, że zechciał, aby naszą parafię odwiedził Krzyż Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. W czasie czuwania przy Krzyżu przeżyłam wewnętrzne wyciszenie oraz cudowną bliskość Pana Jezusa. Trwam w Krucjacie od ośmiu lat. Jest ona dla mnie wielką łaską. Ufam Jezusowi z całego serca, że wysłucha mojej modlitwy, ale od teraz wiem, że resztę powinnam pozostawić Jemu. **„Nie siłą, nie mocą naszą, lecz mocą Ducha Świętego”**.

Po sobotnim nabożeństwie gościliśmy Krzyż w naszym domu. Długo modliliśmy się przy Nim z całą rodziną. A późnym wieczorem, gdy jeszcze sama klęczałam u Stóp Jezusa, poczułam się jak Maria, siostra Marty, którą odwiedził pewnego dnia Jezus: **„Siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie”**. W obliczu tego spotkania wszystkie inne sprawy stały się nieważne... **„Maria wybrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona”**. Ja też chcę, Panie, trwać przy Tobie do końca. Dziękuję Ci za wszystko i KOCHAM CIĘ.

Renata
Parafia pw. Św. Maksymiliana
Kolbe, Jelcz – Laskowice

Mam na imię Magda. W KWC trwam już drugi raz. Muszę przyznać, że choć mam dopiero 17 lat, to w dzisiejszych czasach trudno mi dotrzymać takiego wyrzeczenia. Jest ciężko, ale wiem, że dzięki mojemu małemu poświęceniu mogę pomóc tym, którzy „nie mogą się już wyzwolić o własnych siłach”. Wiem, że robię słusznie, ponieważ już widzę pierwsze owoce Krucjaty. W chwilach słabości bardzo pomagają modlitwa i nabożeństwa. W naszej parafii 28 stycznia 2005 r. odbyła się peregrynacja krzyża KWC. Myślę, że nie tylko mnie, ale wielu wiernym pomogła ona wzmocnić wiarę w słuszność naszego poświęcenia. **Teraz wiem, że tylko taką drogą, drogą miłości do drugiego człowieka, pomogę bliźnim i**

sobie i dojdę do Boga. Za to wszystko CHWAŁA PANU!

Magda
Parafia pw. Św. Maksymiliana
Kolbe, Jelcz – Laskowice

Bardziej uświadamiamy sobie teraz potrzebę częstej, gorliwej modlitwy o trzeźwość narodu, wyzwolenie go od wszelkich zniewoleń, potrzebę podejmowania postu. Lepiej teraz rozumiemy dzieło KWC.

A. J. Nowiccy
Parafia pw. Matki Bożej
Pocieszenia, Wrocław

Już sam fakt przyjęcia Krzyża w intencji zniewolonych nałogami rodzi w nas chęć i pragnienie podjęcia Krucjaty, modlitwy i zaangażowania się w sprawę bolesne drugiego człowieka. Mamy nadzieję, że poprzez adorację Krzyża i modlitwę potrafilibyśmy choć w części uprosić potrzebne łaski dla potrzebujących takiego wsparcia.

Roma i Edward Krawczykowie
z dziećmi
Parafia pw. Matki Bożej
Pocieszenia, Wrocław

Jak dobrze Ci dziękować, Panie Za Twoją obecność w naszym domu, w naszej rodzinie, za ten wyjątkowy wieczór, kiedy po wieczornej Eucharystii zgromadziłeś nas Panie na wspólnej modlitwie wokół Krzyża KWC. Umocnieni słowami Pisma Świętego zawieraliśmy Tobie wszystkich potrzebujących, zniewolonych różnymi nałogami i słabościami duszy i ciała. Prosiłiśmy o łaskę wytrwałej modlitwy w intencji najbardziej zagubionych i wątpliwych w uzdrowienie, zarówno w naszej rodzinie, w parafii, jak i w całej naszej Ojczyźnie.

U stóp Twoich Panie poprzez Niepokalane Serce Maryi prosimy również o trzeźwość umysłów w naszym narodzie wobec zagrożeń nowych zniewoleń i niewierności.

Rodzina Kocanów i Smoleńskich
Parafia pw. św. Anny
Wrocław-Oporów

Dziękuję Ci Panie za nawiedzenie Ikony Krzyża KWC. Panie, pokaż nam, jak budować Nową Kulturę, nowe obyczaje, wartości i programy.

Mirek
Parafia pw. św. Anny
Wrocław-Oporów

Parafie peregrynacji Krzyża KWC

Parafia pw. Opieki św. Józefa,
Wrocław
Parafia pw. św. Trójcy,
Wrocław
Parafia pw. św. Karola Boromeusza,
Wrocław
Parafia pw. św. Mikołaja,
Brzezia Łąka
Parafia pw. św. Maurycego,
Wrocław
Parafia pw. św. Franciszka z Asyżu,
Wrocław
Parafia pw. Św. Augustyna,
Wrocław
Parafia pw. św. Mikołaja,
Wrocław
Parafia pw. Św. Jana Apostoła,
Oleśnica
Parafia pw. Chrystusa Króla,
Wrocław
Parafia pw. św. Maksymiliana Marii Kolbe,
Wrocław
Parafia pw. Św. Maksymiliana Marii Kolbe,
Jelcz-Laskowice
Parafia pw. Miłosierdzia Bożego,
Oława
Kościół Garnizonowy
pw. Zmartwychwstania Pańskiego,
Brzeg
Parafia pw. Miłosierdzia Bożego,
Brzeg
Parafia pw. Matki Bożej Pocieszenia,
Wrocław
Parafia pw. św. Anny,
Wrocław-Oporów

Kłękając u stóp Krzyża Krucjaty Wyzwolenia Człowieka zawieramy Ci Panie całą naszą parafię, szczególnie tych, którzy mają problemy z powodu nałogów i są zniewoleni różnymi grzechami. Błagamy o Twoje miłosierdzie dla nich. Wyzwól nas

Panie z tego wszystkiego, co przeszkadza nam cieszyć się pełnią życia, jakie mamy w Tobie.

Agnieszka i Ryszard Orłowski
Parafia pw. św. Anny
Wrocław-Oporów

Świadectwo

Moje paznokcie

Moje paznokcie wstydziły się siebie,
były zawsze niekształtne, pozadzierane, szare i brzydkie,
bo za każdym razem inaczej obgryzane.
Jakoś się do tego przyzwyczaiły będąc razem,
ale kiedy spotykały paznokcie Zosi – zadbane, pięknie pomalowane – zazdrościły im urody.

– **My takie nigdy nie będziemy** – mówiły i nigdy nic nie robiły.
Były nieszczęśliwe, zakompleksione.
Ktoś im powiedział:

– **Spróbujcie się zmienić.**

Nie chciały i specjalnie zadzierały się nadal.

Zapomniały o brzydocie wszystkie do siebie podobne.

I znów spotkanie, tęsknota i pragnienie.

– **Spróbujmy się zmienić popracować nad sobą.**

Próbowały, ale im nie wychodziło.

– **Same nie możemy.**

Zwróciły się o pomoc, poprosiły i czekały.

Nie zauważyły, że urosły.

Wtedy zadbały o swój wygląd i okazało się, że są bardzo ładne.

Mają smukły kształt i chciały być takie zawsze,

choć nie zawsze im się to udawało.

Zaczęły wytrwale nad sobą pracować.

Nie tylko paznokcie miałam zaniedbane. Moja dusza była zaniedbana, bo dbałam głównie o ciało. Nie zdawałam sobie z tego sprawy do momentu przeżycia I stopnia rekolekcji Ruchu Światło-Życie w 1997 roku. Wtedy stanęłam w prawdzie wobec siebie i wobec Boga. Czułam, że coś muszę zmienić i podpisałam Krucjatę Wyzwolenia Człowieka na rok. Nie wiedziałam, czy poddam się wymogom, czy uda mi się odmawiać wypicia choćby jednego kieliszka za zdrowie moich gości? Nie było tak źle i tak ciężko; wszyscy się pomału przyzwyczaili do „Barbórkowego” niepicia. Coraz częściej słyszałam pod moim adresem wyrazy podziwu.

Zauważyłam, że Pan Bóg nie czekał z nagrodą. Wylewał na „cały mój dom” obfite łaski. Przemienił moje serce. Powołał mnie do większej służby dla drugiego człowieka i nauczył ofiarnej miłości. Pozwolił zrozumieć, że zmienić drugiego człowieka można zmieniając najpierw siebie, swój stosunek do niego, przebacząc i modląc się za niego. Od Św. Faustyny uczyłam się pokory i posłuszeństwa – tych cech, które zanikają we współczesnym świecie. Bóg uwolnił mnie z kompleksów i wstydu publicznego wystę-

po-
wania.
Stawał na
mojej drodze
człowieka w po-
trzebie i nauczył
mnie nawiązywania z
nim dialogu. Owocem
odpowiedzi na Boże wezwanie
była decyzja podpisania KWC na
całe życie. Przyszła nagle – PIĘĆ

lat temu – pod wpływem świadectw osób uzależnionych od alkoholu. Wyszli z nałogu w życie trzeźwości i stali się nowymi ludźmi – pięknymi w prawdzie i miłości. Otrzymali od Boga łaskę uzdrowienia jako owoc podpisanej krucjaty przez kogoś innego, bo sami nie byli w stanie tego uczynić. Gdy słuchałam, z jaką odwagą mówili o swoich brudach, nie mogłam powstrzymać łez. Wtedy dojrzałam do decyzji i do ofiary z siebie. Spojrzałam jak na brata na człowieka dotkniętego nałogiem, bezbronny jak dziecko, samotnego w cierpieniu. Słowa Ojca Św. stały się dla mnie żywe i poruszyły moje sumienie. Następne takie spotkanie twarzą w twarz z potrzebującym alkoholem miało miejsce po latach w Zakopanem.

W 2001 roku byłam jako opiekun młodzieży na wy-
cieczce w

wpływem alkoholu. Znalazł we mnie osobę, która nie umiała się Go pozbyć. Zaprzeczał, że jest alkoholikiem, nawet nie pytany o to. Próbowałam z Nim rozmawiać, ale nie dogadywaaliśmy się. Nagle pojawił się Jego ośmioletni syn w towarzystwie matki. Gorycz w oczach dziecka i dziwny spokój żony, która z posępną twarzą stała bez ruchu kilka minut nic nie mówiąc, czekając, bardzo mnie speszył. To była dziwna góralka, wyschnięta ze zgrzyoty, nie umiejąca się nawet złościć. Byłam zażenowana, zaczęłam wyganiać Go do domu, a jak nie pomogło odeszłam sama. W pokoju nie umiałam sobie znaleźć miejsca. Pod wrażeniem napisałam wiersz:

„Rozmowa z Panem Józefem”

Czy i Ty zdradziłeś męża
Gdy topiłeś ją w butelce
Tylko świadkiem zdjęcia duże
Choć już nie te same ręce.

Serce co dziś łzy wylewa
Stabnie wciąż ćwiczona złością
Jak dotoczyć się do nieba
Gdy na bakier z tą miłością.

Kim będzie Twój synek mały
Widząc Cię takim codziennie
Które by synowe chciały
Wplatać swe w jego korzenie.

Weź się w garść twardy górniku
By Cię los więcej nie sądził
Czerp z BOGA siły bez liku
Byś więcej już nie pobłdził.

Ten wiersz następnego dnia zostawiłam w sklepiku, do którego przychodził z myślą, że już Go nie spotkam. Przed naszym wyjazdem odszukał mnie, żeby podziękować, był bardzo poruszony i rozplakał się obiecując, że dotrze do Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Często zastanawiam się, czy takie nawet krótkie spotkania obcych ludzi mogą zaważyć na zmianie postępowania? Wtedy przychodzi wiara w siłę modlitwy, a ona daje wielką radość i pokój.

Barbara Derbisz
Parafia pw. Św. Augustyna
Wrocław



U nas na wsi !!!



Ukazanie się po długiej przerwie kolejnego wydania KOINO-NII jest do zaprezentowania działań jakie podjęliśmy przez ostatnie dwa lata w domu rekolekcyjnym w Ligocie Polskiej. Dzięki pracom przeprowadzonym w tym roku jest w pełni przygotowane do zamieszkania drugie piętro naszego domu. Pokoje są już umeblowane. W chwili obecnej dysponujemy już całym parterem (kaplica, świetlica, holl) i dwoma pokojami na pierwszym piętrze oraz całym drugim piętrzem (siedem pokoi mieszkalnych). Ponadto są gotowe dwie łazienki, oraz pomieszczenie natrysków z pięcioma kabinami. Udało się również uruchomić tymczasową kuchnię przy dużej sali na parterze. Jej wyposażenie daje możliwość całodziennego wyżywienia.

Najtrudniejszym dla nas zadaniem w minionym roku było uruchomienie kotłowni olejowej. Jej wysokie koszty były przyczyną, że odkładaliśmy tę inwestycję na dalszy plan. Fundacja z tego powodu zadłużyła się u kilku osób z naszego Ruchu. Cieszymy się, że możemy ogrzewać dwie kondygnacje budynku i we wszystkich węzłach sanitarnych, łazienkach i natryskach mamy ciepłą wodę.

Dzięki Bożej pomocy, w naszym domu odbyło się wiele spotkań. W miesiącu kwietniu przeżyliśmy I Diecezjalną Kongregację Diakonii, potem w czerwcu błogosławieństwo i rozesłanie moderatorów i animatorów na letnie Oazy rekolekcyjne. Najbardziej cieszyliśmy się z pierwszych rekolekcji piętnastodniowych pierwszego stopnia dla dorosłych, które prowadził ks. Stanisław Babicz. W listopadzie mieliśmy czterodniowe rekolekcje ORD dla rodzin i dorosłych. W lutym 2005 roku w naszym domu przez czas zimowych ferii dzieci grupy dzieci i młodzieży z Wrocławia i z Laskowic-Jelcza.

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim, którzy systematycznie lub okazjonalnie dokonywali wpłat na konto Fundacji. Wyrazy wdzięczności należą się tym, którzy nam zaufali i udzielili pożyczek długoterminowych bez żadnych procentów. Pamiętamy też o wszystkich osobach, które z wielkim poświęceniem pracowały fizycznie w pomieszczeniach natrysków i w pokojach na drugim piętrze.



Cały czas mamy świadomość, że wiele osób wspierających nasz dom rekolekcyjny przeżywa kłopoty materialne w swoim osobistym życiu. Widzimy w tej pomocy wyraz ewangelicznej hojności dla Bożej sprawy.

W najbliższym czasie stoi przed nami zadanie remontu pomieszczeń mieszkalnych na pierwszym piętrze oraz remont piwnic, w których w przyszłości mają znajdować się pomieszczenia kuchenne oraz jadalnia.

W tym roku prosimy o dalsze wsparcie naszego domu. Wpłaty można kierować na konto bankowe: Fundacja „Światło-Życie”; Ośrodek we Wrocławiu, ul. Bobrza 24 m. 7, 54-220 Wrocław, na nr konta: 63 1020 5242 0000 2202 0027 7525. Wpłaty przyjmuje również bezpośrednio do kasy ośrodka nasza księgowa P. Stanisława Dziewit, nr tel.: 071 3673278. Osoby chętne do pomocy w pracach remontowych prosimy o kontakt telefoniczny z P. Marią Stec, nr tel.: 071 3509258 lub tel. kom.: 0601 714641.

Dotychczasowy nasz dorobek budzi radość i nadzieję na przyszłość. Pisząc ten list chcemy podzielić się z Wami przekonaniem, że zachowując jedność wiary w Pana Jezusa jesteśmy w stanie jeszcze wiele dokonać.

Maria Stec
Kierownik Wrocławskiego Ośrodka
Fundacji „Światło-Życie”

W rachunkach mamy porządek

Sprawozdanie finansowe Wrocławskiego Ośrodka Fundacji "Światło-Życie"

Kolejny rok pracy wspólnego wysiłku przy remoncie Domu Rekolekcyjnego w Ligocie Polskiej mamy za sobą. Przedstawiamy wybrane dane, które pozwalają przybliżyć sytuację finansową Ośrodka – jakimi środkami dysponowaliśmy i jak one zostały spożytkowane. Dane przedstawiamy w formie tabel, z krótkimi komentarzami opisowymi, dla porównania rok 2003 i 2004:

I. Przychody finansowe

Lp	Nr konta	Wyszczególnienie	Rok 2003	Rok 2004
1	700	Przychody pieniężne z działalności statutowej - składki	0,00 zł	3 430,00 zł
2	701	Inne przychody pieniężne z działalności statutowej - darowizny	31 705,97 zł	41 499,75 zł
3	703	Przychody z subwencji i dotacji	8 000,00 zł	13 500,00 zł
4	720	Przychody finansowe - odsetki otrzymane od środków na koncie bankowym	0,13 zł	0,15 zł
			39 706,10 zł	58 429,90 zł

Podstawowymi źródłami przychodów są darowizny osób fizycznych i prawnych, oraz subwencje ze środków samorządowych przekazane na zadania realizowane w ramach działalności statutowej (patrz tabela I).

Na koncie „700” – jest wykazany przychód uzyskany z pierwszych rekolekcji:

Oaza Dorosłych I w II kwartale	-	2.650,00 zł
ORD w IV kwartale	-	780,00 zł
Razem	-	3.430,00 zł

Na koncie „701” – są księgowane wpłaty osób indywidualnych, członków Ruchu i sympatyków w łącznej kwocie

oraz kolekta z dni wspólnoty 2004r	-	35.741,00 zł
- kolekta uzyskana z okazji peregrynacji krzyża Krucjaty Wyzwolenia Człowieka	-	1.613,72 zł
- wpłaty darczyńców zbiorowych (wspólnot, rejonów lub grup zorganizowanych)	-	1.693,05 zł
Razem	-	41.917,77 zł

Konto „703” – obejmuje subwencje uzyskane z Urzędu Miasta Wrocławia na:

- zorganizowany wypoczynek dla dzieci i młodzieży w czasie ferii zimowych 2004	-	4.500,00 zł
- akcję letnią wypoczynku dzieci i młodzieży w czasie wakacji	-	9.000,00 zł
Razem	-	13.500,00 zł

II. Darowizny rzeczowe

Lp	Nr konta	Wyszczególnienie	Rok 2003	Rok 2004
1	702	Darowizny rzeczowe - materiały, pomoce na cele statutowe	0,00 zł	550,00 zł
2	840	Darowizny o charakterze inwestycyjnym	103 914,37 zł	13 235,95 zł
			103 914,37 zł	13 785,95 zł

W ramach darowizn otrzymaliśmy materiał na uszycie pościeli (kora bawełniana w ilości 166,7 mb) na kwotę

Darowizny o charakterze inwestycyjnym w kwocie	-	550,00 zł
Razem	-	13.235,95 zł

Obejmują one:

a. wyposażenie pokoi w 19 materaców przez Kurię Metropolitalną	-	6.080,00 zł
b. wykonane prace instalacyjne przy kotłowni olejowej w budynku	-	3.069,40 zł



W rachunkach

Sprawozdanie finansowe Wrocławskiego Ośrodka Fundacji „Światło-Życie”

- c. nowe okno z PCW wraz z montażem na I piętrze naszego domu w Ligocie Polskiej - 1.500,00 zł
- d. prace renowacyjne w naszym zabytkowym parku przez grupy młodzieży, rodziny i dorosłych - 2.586,55 zł

III. Sytuacja finansowa na dzień 31 grudnia 2004 r.

Lp	Nr konta	Wyszczególnienie	Rok 2003	Rok 2004
1	100	Stan kasy Fundacji	161,00 zł	25,20 zł
2	132	Bieżący rachunek bankowy	2 269,82 zł	557,33 zł
3	234	Należności w sumach do rozliczenia	0,00 zł	1 206,28 zł
			2 430,82 zł	1 788,81 zł

Fundacja nie prowadzi działalności gospodarczej a swoje zadania realizuje w miarę wpływu środków od darczyńców, zarówno na rachunek bankowy jak i do kasy Ośrodka. Wykazana kwota należności 1206.28 zł dotyczy sum do rozliczenia z 30 grudnia 2004 r. i na dzień sprawozdania została już zlikwidowana.

IV. Zobowiązania

Lp	Nr konta	Wyszczególnienie	Rok 2003	Rok 2004
1	220-1	Rozliczenie z budżetem z tytułu umów o dzieło	578,07 zł	0,00 zł
2	234	Pozostałe zobowiązania - niespłacone pożyczki	259,20 zł	13 500,00 zł
			837,27 zł	13 500,00 zł

Dla wykonania zakresu prac omówionych w komentarzu merytorycznym – (urządzenia kuchni, przygotowanie II piętra do zamieszkania a przede wszystkim instalacje sanitarne i urządzenia ciepłownicze do uruchomionej kotłowni zmusiły nas do zakumulowania większej ilości środków finansowych. Uzyskaliśmy je dzięki pożyczkom w ogólnej kwocie 26.500 zł od osób fizycznych. Z tej puli do końca roku spłaciliśmy 13.000 zł. Pozostała kwota 13.500 zł stanowi zobowiązania do spłacenia w 2005 roku.

V. Koszty ogólnogospodarcze

Lp	Nr konta	Wyszczególnienie	Rok 2003	Rok 2004
1	400	Zużycie materiałów i energii	2 461,98 zł	4 630,43 zł
2	401	Usługi obce	1 489,87 zł	1 378,80 zł
3	404	Pozostałe koszty	1 865,00 zł	1 731,00 zł
			5 816,85 zł	7 740,23 zł

Wykazana wartość zużycia materiałów jest wyższa niż w roku ubiegłym. Związane jest to głównie z uruchomieniem kotłowni, zakupem oleju opałowego, oraz z rozpoczęciem działalności rekolekcyjnej. Wiąże się to ze zwiększonym zużyciem energii elektrycznej, wody, gazu, środków czystości, co stanowi kwotę 4.630,43 zł. Natomiast koszty usług obcych i pozostałych kosztów utrzymuje się na porównywalnym poziomie (patrz tabela V) a są to usługi opłat pocztowych,



mamy porządek

Dokończenie

bankowych i naprawy narzędzi, co razem stanowi 1.378,80 zł. Na koszty pozostałe składają się dwie pozycje:

- ubezpieczenie samochodu dostawczego „Żuk”,
- udział w kosztach administracyjnych centrali Fundacji w Katowicach.

VI. Bilans na dzień 31 grudnia 2004 r. – Aktywa

Lp	Nr konta	Wyszczególnienie	Rok 2003	Rok 2004
1	80	Środki trwałe w budowie	436 889,13 zł	501 587,51 zł
2	100	Środki pieniężne	2 430,82 zł	582,53 zł
3	234	Należności w sumach do rozliczenia	0,00 zł	1 206,28 zł
			439 319,95 zł	503 376,32 zł

VII. Bilans na dzień 31 grudnia 2004 r. – Pasywa

Lp	Nr konta	Wyszczególnienie	Rok 2003	Rok 2004
1	234	Zobowiązania	837,27 zł	13 500,00 zł
2	800	Fundusz statutowy	268 429,64 zł	296 318,89 zł
3	840	Rozliczenia międzyokresowe przychodów	142 163,79 zł	155 399,74 zł
4	820	Rozliczenie wyniku finansowego	27 889,25 zł	38 157,69 zł
			439 319,95 zł	503 376,32 zł

Z danych bilansowych po stronie aktywów największą zmianę w stosunku do roku ubiegłego wykazuje konto „080” – środki trwałe w budowie. Jest to wartość prac włożona w modernizację naszego domu Rekolekcyjnego w Ligocie Polskiej od momentu przejęcia go od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa do dnia 31 grudnia 2004 r. (bez wartości początkowej, która figuruje jedynie w księgach Centrali Fundacji w Katowicach). Przyrost tej wartości w 2004 roku wyniósł 64.698,38 zł. Składają się na nią:

- zużycie materiałów budowlanych bezpośrednich - 38.645,77 zł
- wartość opłaconej robocizny kwalifikowanej wykonanej przez specjalistów - 12.266,66 zł
- wartość darowizn rzeczowych (tabela II) - 13.785,95 zł

Tegoroczny przerób wskazuje na wielki wysiłek i znaczący krok do przodu w pracach remontowych naszego domu.

Po stronie pasywów na koncie „840 – rozliczenie międzyokresowe przychodów” jest wykazana wartość otrzymanych darowizn zarówno materialnych jak i niematerialnych dotyczących budynku i parku w Ligocie Polskiej. Wartość ta w kwocie 155.399,74 zł, na dzień 31 grudnia 2004 r. stanowi rezerwę finansową na przyszłe koszty związane z amortyzacją budynku po zakończeniu budowy.

Konto „800 – Fundusz statutowy” wykazuje równowartość stanu majątkowego Ośrodka Fundacji we Wrocławiu, zarówno w środkach trwałych jak i obrotowych, których źródłem finansowania były środki własne (bez darowizn).

Stan funduszu po zatwierdzeniu bilansu, zostanie zwiększony o wynik finansowy za 2004 rok i wykazany na koncie „820 – rozliczenie wyniku finansowego” w kwocie 38.157,69 zł i stanowić będzie kwotę 344.476,58 zł (księgowanie w 2005 roku).

Stanisława Dziewit
Księgowa Ośrodka we Wrocławiu

Wrocław, dnia 24 stycznia 2005 roku



W trosce o nasz dom w Ligocie

Świąteczny kiermasz

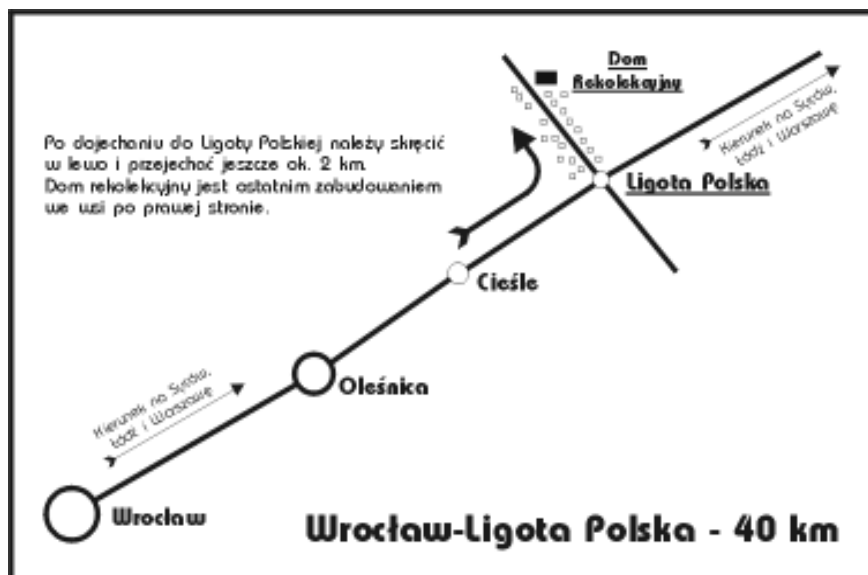
Wiosną 2003 roku pierwszy raz pojechaliśmy całym kręgiem do Ligoty. Chcieliśmy zobaczyć na własne oczy, jak wygląda nasz dom rekolekcyjny, a przede wszystkim pojechaliśmy do pracy. Wielokrotnie przecież słyszeliśmy wezwanie do złożenia ofiary pieniężnej na potrzeby remontu Domu Rekolekcyjnego oraz do ofiarowania swojego czasu i rąk do pracy. Kolejne kwesty na ten cel przynosiły jednak coraz mniej pieniędzy. Członkowie Domowego Kościoła dają chętnie swoje *wdowie grosze*, ale coraz częściej są to *rzeczywiście grosze*.

W ubiegłym roku, przed świętami Bożego Narodzenia, po raz pierwszy spróbaliśmy zorganizować kiermasz kartek i ozdób choinkowych, a dochód z kiermaszu przeznaczyć na potrzeby Ligoty. Niestety, wspólnota naszego rejonu nie odpowiedziała entuzjazmem na taką propozycję. Ale jako krąg nie zrezygnowaliśmy. Zrobiliśmy kartki świąteczne, koronkowe aniołki i dzwonki na choinkę. Sprzedawaliśmy nasze prace wśród znajomych i w naszych zakładach pra-

cy. Znalazł się sklep, który bardzo chętnie kupował nasze szydełkowe aniołki.

Powodzenie tej akcji (w ubiegłym roku po zakończeniu kiermaszu przesłaliśmy na konto Ligoty 1000 zł) zachęciło wspólnotę do organizowania kiermaszu w tym roku. Włączyło się wiele osób i dzięki temu pojawiły się nowe wzory kartek i nowe rodzaje zabawek choinkowych. Były nawet pachnące pierniczki z kolorowym lukrem. Wzory na kartki i zabawki (zwłaszcza robione na szydełku) zbierałam cały rok z bardzo różnych źródeł. Ogromną przyjemność sprawiło mi projektowanie nowych wzorów i sama praca przy przygotowaniach do kiermaszu. Parafia św. Ignacego – siedziba naszego rejonu – jest liczną parafią i zainteresowanie parafian było duże. Mam poczucie spełnionego obowiązku, ale także ja sama czuję się obdarowana. Radość i pokój, które daje Pan są bezcenne – tego nie da się kupić na żadnym kiermaszu.

Ela Kowalewska
rejon IV Domowego Kościoła



W chwili obecnej nasz dom jest gotów do przyjmowania pierwszych grup oazowych. Dysponujemy 9 pokojami mieszkalnymi, dla 35 osób, 6 sanitariatami, 5 prysznicami, ciepłą i zimną wodą, świetlicą, kuchnią, holem i kaplicą. Możliwe jest również ogrzewanie budynku.

Dojazd do Ligoty możliwy jest własnymi samochodami lub autobusami PKS kursującymi na trasie z Wrocławia przez Oleśnicę do Sycowa.

Zapraszamy wszystkie grupy oazowe, dzieci, młodzieży, rodzin i dorosłych do przyjeżdżania do Ligoty Polskiej. Można w naszym domu przygotowywać spotkania zarówno sobotnio-niedzielne, jak również dłuższe rekolekcje.

Wszelkich informacji w tej sprawie udziela i zgłoszenia przyjmuje P. Stanisława Dziewit (nr tel.: 071 367 32 78).

Również prosimy o dalszą pomoc zarówno w formie pracy jak i ofiar pieniężnych abyśmy mogli wyremontować pierwsze piętro i piwnice.

We wrocławskiej Diakonii Słowa

Adres: Wrocław, ul. Katedralna 4, pokój nr 19, tel.: 071 3271109
Czynne: wtorki, godz.: 12⁰⁰-14⁰⁰, 16⁰⁰-18⁰⁰ i czwartki, godz.: 16⁰⁰-18⁰⁰

W Kościele obchodzimy Rok Eucharystii, który daje ogromną szansę pogłębienia pobożności eucharystycznej i uporządkowania wiedzy i życia liturgicznego. Ufam, że powrót do znanych tekstów Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego i ks. Wojciecha Danielskiego pozwoli nam na nowo odkryć piękno liturgii, jaką uczymy się przeżywać w Ruchu aby przenosić to doświadczenie na konkret życia parafialnego. Z pism Ojca Franciszka prezentuję trzy pozycje wydane wcześniej.



Ks. Franciszek Blachnicki, *Jaka odnowa liturgii?*

Jest to spojrzenie na liturgię w świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II. Soborowa odnowa liturgii jest owocem dwudziestu wieków trwania Kościoła, ale również odpowiedzią na pytanie jak możemy przeżywać liturgię dzisiaj – w świecie współczesnym. Szczególnie cennym materiałem jest ostatnia – testamentalna wypowiedź Ojca do Ruchu Światło-Życie p.t. „Liturgia w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi”. Czy ją znamy?



Ks. Franciszek Blachnicki, *Liturgia dialogiem.*

Pozycja ta podejmuje i rozwija podstawowy temat formacji liturgicznej – jak świadomie uczestniczyć w liturgii, szczególnie eucharystycznej. Jest to cenna pomoc w poznaniu liturgii jako spotkania z żywym i kochającym Bogiem, spotkania, które pozwala nam pełniej stać się człowiekiem – osobą – dzieckiem.



Ks. Franciszek Blachnicki, *Liturgia, a wspólnota*

Książka Franciszka Blachnickiego stawia bardzo mocny akcent na aktywne i świadome uczestnictwo w liturgii ukazując tę fundamentalną prawdę, że spotkania z Bogiem we wspólnocie wierzących jest „samourzeczywistnianiem się Kościoła we współczesnym świecie”. Teza ta mówi, że Kościół urzeczywistnia się przede wszystkim w liturgii i przez liturgię, jest to podstawowe założenie współczesnej teologii pastoralnej.

Ks. Wojciech Danielski, *Przeżywanie liturgii w rodzinie*

Teksty zaprezentowane w tej broszurze są wyrazem niezwykłej troski autora o rozwój życia duchowego każdego człowieka. Ks. Danielski ze szczególnym pietyzmem ukazuje Kościół i dary,



których on udziela przez liturgię. Podkreśla zwłaszcza znaczenie liturgii w życiu rodziny, liturgii angażującej świadomość i wolę, mającej wpływ na życie z wiary „Kościoła domowego”.

Ks. Wojciech Danielski, *Pana mojego spotykam*

W tym roku mija 20 rocznica śmierci ks. Wojciecha Danielskiego, profesora liturgiki KUL, drugiego moderatora Ruchu Światło-Życie. Wydawnictwo Instytutu im. ks. Franciszka Blachnickiego uczy tę rocznicę wydaniem serii, na którą złoży się siedem pozycji pod wspólnym tytułem:

Pana mojego spotykam...

- w słowie i sakramencie
- w nowej kulturze
- kulturze nowym człowiekiem
- prowadzony przez Matkę
- służąc wyzwoleniu
- w dniach odpoczynku

Winni jesteśmy Bogu wdzięczność za osobę ks. Wojciecha, że na ten czas dawania świadectwa nadziei wspierać nas będzie jego bogate nauczanie i świadectwo kapłańskiego życia. Pierwsza pozycja z tego cyklu jest już w Diakonii Słowa.



Ks. Franciszek Blachnicki, *Eucharystia - pokarm na śmierć i życie*

Znajdzie w tej książce czytelnik wiele wskazówek jak uczynić Eucharystię centrum swego życia, jak uczynić swoje życie bezinteresownym darem z siebie. Jak odkryć piękno chrześcijańskiego życia, które jest prawdziwe i wolne, oddane przez miłość Bogu i

ludziom.

Bóg nie mógł dać więcej człowiekowi jak siebie samego w swoim Ciele, które jest pokarmem na śmierć i życie.



Ks. Stanisław Szczepaniec, *Rozbudzić eucharystyczne zdumienie*

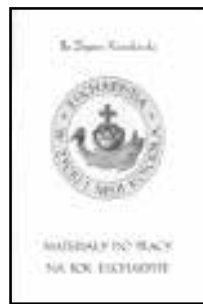
Tytuł książki nawiązuje do myśli Ojca Świętego wyjętej z encykliki „Ecclesia de Eucharistia”. To właśnie Eucharystia rodzi w nas „uczucie wielkiego i wdzięcznego zdumienia” – odkrywa wielkość daru.

Książka stanowi plan rekolekcyjnej refleksji i modlitwy nad tajemnicą Eucharystii. Jest zaproszeniem do pogłębionej medytacji nad różnymi aspektami

Mszy świętej, nad osobistym rozumieniem Eucharystii jako szczytu źródła całego życia.

Bp. Zbigniew Kiernikowski, *Światło i moc liturgii - katechezy liturgiczne cz. I*

Książka zawiera cykl katechez liturgicznych wygłoszonych przez bpa Zbigniewa, mających na celu wprowadzenie wiernych w przeżywanie liturgii i uczynienie z życia kultu składanego na chwałę Boga. Każda z katechez ma dwa aspekty – pierwszy tematyczny, bardziej teoretyczny, a drugi odnosi się do Liturgii Słowa danej niedzieli. „Jeśli potrafimy to dobrze uchwycić nasze życie będzie kształtowane według woli i zamysłu Boga i będą się w nas realizowały obraz i podobieństwo Boga. Nasze życie będzie jednocześnie kultem składanym Bogu i osiągnięciem pełni życia człowieczego tak w wymiarze jednostkowym (indywidualnym), jak i społecznym (wspólnotowym)” – mówi autor.



Bp. Zbigniew Kiernikowski, *Eucharystia w życiu i misji Kościoła - materiały do pracy na rok Eucharystii*

Ojciec Święty ogłaszając Rok Eucharystii wskazał na Eucharystię jako centrum wiary i centrum życia chrześcijańskiego. Jesteśmy wezwani do ciągłego pogłębiania świadomości,

czym jest Eucharystia dla całej wspólnoty kościelnej i dla każdego jej członka osobieście. Powinniśmy starać się głębiej rozumieć Eucharystię i czerpać z niej moc do codziennego życia.

Konspekt jest propozycją do pracy na rok Eucharystii, do wykorzystania przez wspólnoty, ruchy i osoby indywidualne. Zawiera materiały do studium, sugestie do indywidualnej lektury Pisma Świętego, oraz do pracy w małej grupie. Praca formacyjna prowadzona z pomocą konspektu daje możliwość (co jest bardzo cenne) spojrzenia na własne życie w kontekście rozważanego tematu. Warto podjąć ten wysiłek zwłaszcza, że do tego samego tematu powrócą Biskupi na Synodzie zamykającym Rok Eucharystii w październiku 2005r.

Kaseta video: *Jubileuszowa Pielgrzymka Ruchu Światło-Życie na Jasną Górę - skrót 170 minut*

- Kongres Krucjaty Wyzwolenia Człowieka 12 VI 2004 r.

- Jubileuszowa Pielgrzymka Ruchu Światło-Życie 13 VI 2004 r.

Serca nasze przepelnione wdzięcznością za ten podwójny jubileusz: 50 lat od pierwszej oazy i 25 lat proklamowania Krucjaty Wyzwolenia Człowieka podczas pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny VI 1979 r. Dzięki tej kasecie możemy wracać i kontemplować jak „wielkie rzeczy nam uczynił Wszechmocny...”

Została też wydana kasetka VHS z zapisem przebiegu całego Kongresu. Jest do otrzymania w Krościenku bezpośrednio lub za pośrednictwem naszej diakonii słowa.

Wkrótce ukaże się książka z wyborem poruszających świadectw owoców KWC, które zapisane zostały podczas spotkania kongresowego.

